Ner 289. Kraków, Niedziela 18 Grudnia 1887. Rocznik XL.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w oficynie, handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 17 grudnia.

Jutro ma się odbyć wspólna konferencya ministrów. O konferencyi tej piszą z Wiednia do *Pester Lloyda:* „Gdy na pierwszej wojskowej konferencyi ułożono główne zasady tych przeciwśrodków, do których Austro-Węgry widziałyby się zmuszonemi, gdyby Rosya dalej prowadzić miała zagrażające granicy naszej zarządzenia, poświęcone są będące w toku dalsze wojskowe obrady obmyśleniu wszystkich szczegółów, tudzież kosztów ewentualnej kontrakcyi, a odnośne obrady mają być w każdym razie w tym tygodniu ukończone. Jeżeli oddajemy się jeszcze zawsze nadziei, że do podobnej akcyi z naszej strony wogóle nie przyjdzie i że nadzwyczajne wydatki nie będą potrzebnemi, to jednak musi być naturalnie wziętą także pod uwagę i przeciwna możliwość i trzeba się postarać o to, aby w chwili, w której okazałaby się potrzebną akcya odporna z naszej strony, stały także natychmiast do dyspozycyi potrzebne do tego środki. Bezpośrednio przeto po zakończeniu szczegółowych narad wojskowych — a mianowicie wedle dotychczasowych dyspozycyj, jeśli nie zajdzie jakiś niespodziewany zwrot na lepsze — już na niedzielę, zostanie powołany do Wiednia węgierski prezes ministrów Tisza, zawiadujący obecnie departamentem skarbowym, a to w celu wzięcia udziału we wspólnej konferencyi ministrów, zapowiedzianej na razie na niedzielę.“

Z Budapesztu donoszą do *Pol. Corr.*, iż w tamtejszych kołach parlamentarnych uważają za rzecz prawdopodobną, że opozycya w węgierskiej Izbie deputowanych, przed zamknięciem Sejmu wniesie interpelacyę o zagranicznej sytuacyi, którą tylko wskutek poważnych wpływów na pewien czas odroczyła. W tychże samych kołach uważają jednak za rzecz wątpliwą, czy rząd węgierski będzie w możności w obecnej chwili na podobne pytania odpowiedzieć.

Obie Izby sejmu węgierskiego wybrały już deputacyę regnikolarną, mającą zawrzeć nową finansowo-polityczną ugodę z Kroacyą. Do deputacyi tej obok Szella, Falka i Rakovszkiego, należy także były minister skarbu hr. Juliusz Szapary. Deputacye obradować będą w marcu. —

Podaliśmy wczoraj ważne oświadczenie *Nowoje Wrem.*, że sprawa bułgarska nie wyprowadzi Rosyi ze spokoju, zwłaszcza, że zadawalniające rozwiązanie jest niemożliwem. Program Rosyi, łatwy do przeprowadzenia pomimo wszelkich ekonomicznych nieprzyjaznych zaczepek, polega na tem: spokojnie zbroić się dla odparcia ewentualnego uderzenia na nią, z silnem postanowieniem, aby sama nie zaczepiała.

Jeśli deklaracya ta, jak to przypuścić można, jest z góry inspirowaną, wywołać ona musi w połączeniu z zapowiednią *Inw. russkiego*, „że siły rosyjskie w pograniczu wzmocnione jeszcze z czasem zostaną,“ chwycenia się ze strony Austryi środków zapowiedzianych przez powyżej przytoczony artykuł *Pester Lloyda.*

Przed trzema dniami udał się jenerał Schweinitz, obecny poseł niemiecki w Petersburgu, do Friedrichsruhe. Jedna z wersyj, obiegających względem znaczenia tych odwiedzin, utrzymuje, że pozostają one w związku z zamiarem Niemiec podjęcia się pośrednictwa pomiędzy Rosyą a Austryą, w celu wytworzenia między niemi lepszych stosunków.

Wersya ta niebardzo zgadza się z oświadczeniem *Inwalida russkiego*, że nagromadzone w ziemiach polskich środki „obronne“ mają Rosyę zasłaniać tak od Niemiec, jak od Austryi, przyczem Niemcy nawet na pierwszem miejscu wymienione zostały.

Ważną jest ze względu na sytuacyę obecną świeża półurzędowa enuncyacya rzymska, że się Włochy na mocy przymierza potrójnego wobec gróźb rosyjskich do zbrojnej obrony Austryi poczuwają.

Do artykułu *Inwalida russkiego* podaje *Journal de St. Petersbourg* jakby komentarz, który odpowiedzialność za to, że pokój obecny staje się coraz bardziej zbrojnym, od Rosyi oddalić pragnie. Organ kancelaryi państwa zapewnia wprawdzie, że zbrojenia rosyjskie mają tylko utrzymanie pokoju na celu, i że „dzięki dobrym stosunkom Rosyi z sąsiadami“ pokój ten będzie na długi czas zapewniony, ale zapewnienia te wydają się wobec ciągłego gromadzenia wojsk nad granicami tych samych sąsiadów nieco szczególnemi.

Ministerstwo francuskie przedłożyło Izbie program prac zamierzonych, w którym wylicza sposoby, jakiemi program prezydenta rzeczypospolitej, ogłoszony w orędziu, w praktyce przeprowadzić zamierza. Dzienniki umiarkowane wyrażają się o obu tych programach z uznaniem.

Po organie ministeryum wojny przemówił rosyjski organ ministeryum spraw zagranicznych, aby potwierdzić i illustrować to, co pierwszy powiedział. *Journal de St. Petersbourg* wlał w swój artykuł więcej jeszcze szyderstwa i bardziej wyborowego gatunku niż *Inwalid.* Jest to sposób przemawiawiania, który służy do wylania żółci; końcowy ustęp zaś zdaje się być pod formą parafrazy, trawestacyą tylko ostatniego artykułu *Fremdenblattu* o nowej przez niego postawionej teoryi, polegającej na jednoczesnem przedstawieniu położenia politycznego w różowych, a wojskowego w czarnych kolorach. *Journal de St. Petersbourg* stwierdziwszy bowiem fakt uzbrojeń rosyjskich na granicach, uważa przecież, dzięki dobrym stosunkom z sąsiadami pokój na długi czas za zapewniony! Dotknął jednak organ rosyjski samego rdzenia sprawy i treści obecnego ogólnego położenia, kiedy zwrócił uwagę na ciągłe uzbrojenia w celu utrzymania pokoju i na nadużywanie zasady: *si vis pacem, para bellum*; dotknął w chwili, w której jego skutki uwydatniają się i piętrzyć się ponad wszystkiem i wszystkimi poczynają. Oto bowiem bez namacalnego powodu, bez spornej sprawy, wtedy, kiedy nikt dobrze nie wie i powiedzieć nie umie, ani zdać sobie sprawy: dlaczego — zaostrzyły się stosunki w sposób niezwykły, bezmyślny i bezcelowy, samą siłą rzeczy, samym ciężarem uzbrojeń szalonych świata całego, uginając się pod prawami finansowemi, ekonomicznemi i ludzkiemi. I widnieć poczyna ta prawda, że na dłuższą metę świat znieść podobnego stanu rzeczy nie jest zdolny. I oto grozi mu ta wojna, która musiałaby być wcześniej czy później następstwem dalej trwającego systemu, zbrojnego pokoju. Słowem, jak to tylokrotnie przewidywano, raptem ni ztąd ni zowąd, stanęła jako logiczny wynik bezmiernych uzbrojeń kwestya wojny, nie w jakiejś myśli i w jakimś celu, nie dla jakiejś choćby ambicyi, ale sama przez się i sama dla siebie. Bez politycznej sprawy, uzbrojenia wytworzyły naraz sprawę polityczną.

W trop za tak postawioną kwestyą idzie bezmyślny popłoch finansowy i giełdowy, którego już liczne padły ofiary. Popłoch ten niezwykłe przybrał onegdaj i wczoraj rano w Wiedniu rozmiary. Wywołał go głównie ustęp artykułu *Inwalida*, mówiący o dalszem przeprowadzaniu wzmocnień wojskowych na granicy, dlatego, że przedtem *Fremdenblatt* zapowiedział był, iż takie dalsze wzmocnienia spowodują również powiększenie sił zbrojnych w Galicyi. Dalej wpłynęła na spadek giełdy wiadomość, że p. Tisza przybędzie do Wiednia na konferencyę ministeryalną, która jutro ma się odbyć, a której przedmiotem ma być udzielenie zaliczki wspólnemu ministeryum wojny; chociaż, o ile wiemy, inne także sprawy, niemające z koncentracyami wojsk związku, czyniły przyjazd p. Tiszy potrzebnym. Nareszcie przewidywania, iż nie obejdzie się bez wypuszczenia nowej renty, oddziałały przygnębiająco na jej kurs. Nie brakło zatem powodów do roznerwowania giełdy, a przecież wieczorem kursa nieco się już, acz nieznacznie polepszyły; kredyty po wielkim spadku podniosły się względnie o 2 złr.; kursa zwłaszcza berlińskie zbyt złemi wieczór nie były, rubel spadł nieznacznie, a złoto zadziwiająco mało jak na takie stosunki podskoczyło. Bo pomimo wszelkich artykułów i wszystkiego, rozsądnej przyczyny do wojny w krótkim terminie nikt dopatrzeć się nie może, a przyczynie szalonej, z bezprzykładnych stosunków światowych i uzbrojeń wynikającej, rozum ludzki jeszcze nie skłonny przyznać mocy rozstrzygającej, ani też zmierzyć jej doniosłość i znaczenie może lub chce.

O ogólnem położeniu i usposobieniu zanotować nam jeszcze wypada następujące doniesienia. W kołach dyplomatycznych Wiednia nastał wedle nich istny zwrot zapatrywań, który po części przypisują postawie prasy niemieckiej i austryackiej, a po części nadeszłym z Rosyi raportom. Chociaż stosunki dyplomatyczne monarchii Habsburgów z rządem rosyjskim pozostały wciąż przyjacielskiemi i chociaż dzienniki rosyjskie pokojową zachowują postawę, zapewniają przecież, że koła dyplomatyczne wiedeńskie, wyrażają poważne obawy, z wyjątkiem jednak ambasady rosyjskiej, która jest zdania i dziś jeszcze, że niema żadnej przyczyny konfliktu i twierdzi nawet, że ostatnie ruchy wojsk rosyjskich nie są takiemi, żeby miały wywoływać jakiekolwiek zaniepokojenie. Wprawdzie ambasador rosyjski nie dał żadnych w tym duchu wyjaśnień; tem zaś mniej miał powodów do dania takowych, że rząd austryacki nie wystosował ani do niego, ani do jego rządu żadnego w tej mierze zapytania. Ale ks. Łabanow w rozmowach z kolegami dał jasno do zrozumienia, że nie pojmuje, zkąd może pochodzić tak wielkie zaniepokojenie. Wogóle jednak koła dyplomatyczne w Wiedniu mają poczucie niepokojących wieści, nadchodzących z Rosyi. Car Aleksander jest wprawdzie ożywiony pokojowemi zamiarami, ale widocznie, na teraz, stronnictwo wojny bierze górę w cesarstwie rosyjskiem; pragnie ono wojny z trzech powodów: jedni, bo mają nadzieję, że da im sposobność do robienia dobrych interesów; drudzy przypuszczają, że spowodowałaby odrodzenie w kierunku liberalnym Rosyi; trzeci nareszcie myślą o sprawie bułgarskiej. Już w zeszłym roku sprawa bułgarska wytworzyła była naprężone między Rosyą i Austryą stosunki; ale wtedy udało się dyplomacyi odwlec starcie. Dziś rzecz się nieco inaczej przedstawia. Sprawa bułgarska jest jedyna, którą się Rosya zajmuje i ona jedna uzasadnia niezadowolenie cara.

Wysilają się w Petersburgu, aby wpoić w cesarza przekonanie, że Niemcy i Austrya są jedynie odpowiedzialne za zawody dyplomacyi rosyjskiej na Wschodzie. Powtarzają mu, że oba mocarstwa środkowej Europy zajęte są wyłącznie zniszczeniem wpływu Rosyi nietylko na Wschodzie, ale i na Zachodzie. Rosya, mówią, nie może znieść podobnego stanu rzeczy, będąc mocarstwem, i niepodobna będzie wyminąć jak w zeszłym roku trudności sprawy bułgarskiej. Choć Rosya nic nie pewiedziała jeszcze, przecież widocznem jest, że nie zadowolni się w przyszłości obecnem stanowiskiem. Nie będzie już chodzić jedynie o osoby i wojna nie wybuchnie ani o Koburga, ani o innego księcia. W Rosyi mniemają, że Austrya, która zajmuje Bośnię i Hercegowinę nie będzie w Bułgaryi interweniować i że ten kraj pozostanie w sferze wpływu rosyjskiego. Ale naprężenie wobec uzbrojeń jest takie, że lada powód mógłby wywołać starcie między Austryą i Rosyą. Koncentracya w Królestwie Polskiem niepokoi, bo nie można znaleść jej powodu. Pytają po co wysłano tam kozaków, których nierównie łatwiej wyżywić we własnym ich kraju? Po co wysłano w Lubelskie kawaleryę i rozlokowano ją po wsiach, kiedy gdzieindziej miała wyborne koszary? Jednak *casus belli* niema. Są więc w kołach dyplomatycznych zdania, że choćby Rosya życzyła sobie starcia, musi jednak pierwiej sformułować swoje *desiderata.* Ruchy zatem obecne wojsk mogą mieć na celu jedynie wywarcie presyi ze względu na owe *desiderata* w sprawie bułgarskiej. „Rosya, dodają, zechce niezawodnie rozważyć, jakie korzyści może jej przynieść wojna; a odpowiedź, którą sama da sobie na to pytanie, równie jak widoczna bezużyteczność walki zbrojnej, wstrzymają ją niezawodnie od odwołania się do siły.

W kołach dyplomatycznych Wiednia są najzupełniej przekonani, że w żadnym razie Austro-Węgry nie zrobią pierwszego kroku na drodze prowadzącej do konfliktu.“

Sejm krajowy.

(12-te posiedzenie).

Lwów 16 grudnia.

J. E. Marszałek krajowy, zagaiwszy dzisiejsze posiedzenie o godzinie 11 m. 35 przed południem, przemówił, jak następuje.

„Zanim przystąpimy do porządku dziennego, pozwoli wysoka Izba, że z tego miejsca postawię wniosek, który, pewien jestem, przez wysoką Izbę jednomyślnie przyjęty zostanie, bo odpowie zarówno przekonaniu, jak uczuciom wszystkich posłów i członków tej wysokiej Izby.

Wysoki Sejmie!

W dniu 2 grudnia 1888 roku przypada 40-ta rocznica wstąpienia na Tron Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości Najjaśniejszego Cesarza i Króla, a dzień ten pamiętny będzie przez wszystkie ludy Monarchii uroczyście obchodzony.

Kraj nasz, przejęty najżywszą i najgorętszą wdzięcznością za tyle doznanych łask, za ojcowską opiekę, jaką najmiłościwiej nam panujący Monarcha zawsze go otaczał, pragnie z danej sposobności skorzystać i w chwili tak uroczystej złożyć u stóp Tronu nowy dowód swej miłości do Monarchy, przywiązania do Dynastyi, wdzięczności za przeszłość, a wiary i zaufania w przyszłość.

Z uczuciem niezachwianej wierności łączy się w sercach naszych ufność, z jaką widzimy nasze losy przez Opatrzność w Jego ręku złożone.

Ażeby tym uczuciom dać wyraz jednomyślny i objawić je w sposób podniosły, stawiamy wniosek naglący:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić! Wybiera się komisyę z 12 członków składać się mającą, której zadaniem będzie zastanowić się nad sposobem uczczenia 40-tej rocznicy wstąpienia na Tron Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości Najjaśniejszego Pana, i postawić Sejmowi odpowiednie wnioski.“ Podpisani: *Jan Tarnowski. Sylwester Sembratowicz.*

PP. posłowie wysłuchali stojąc powyższego przemówienia, a wniosek uczyniony przez J. E. Marszałka, uznali za nagły i bez dyskusyi przyjęli go jednogłośnie.

P. Marszałek oświadczył, że wybór komisyi postawi na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

P. Marszałek podał do wiadomości Izby, że pos. Merunowicz przedłożył mu sprawozdania 12 Wydziałów krajowych w sprawie domów poprawy i kosztów szupasnictwa, i że sprawozdania te przekazał p. Marszałek komisyi administracyjnej, która zastanawia się już nad wiadomym wnioskiem pos. Merunowicza.

Z porządku dziennego uchwalił Sejm wnioski Wydziału krajowego co do wyjednania dla gminy m. Rzeszowa zezwolenia na pobór 100 proc. dodatku do podatku konsumcyjnego od wina w latach 1888 do końca r. 1893; dalej co do wyjednania dla gminy m. Czortkowa zezwolenia na pobór 100 proc. dodatku przez lat 5, począwszy od 1 stycznia 1888 r., od podatku konsumcyjnego od mięsa; wreszcie co do wyjednania dla gminy m. Ciężkowice ustawodawczego zezwolenia na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa w latach 1888 pod koniec 1893 roku.

Z kolei pos. Żuk-Skarszewski motywował swój wniosek złożony wczoraj do laski marszałkowskiej, a opiewający: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby rozpisał konkurs na wynalezienie środka do zaprawy gontów i strzechy słomianej, zapewniającego bezpieczeństwo ogniowe, przy możliwie przystępnej cenie dla mniej zamożnej ludności. Sejm wyznacza w powyższym celu z funduszu melioracyjnego na r. 1888 kwotę 500 złr.“ Wniosek ten przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi.

Następnie pos. Bobczyński cofnął swój wniosek wczoraj uczyniony, a opiewający:

„Wzywa się Rząd, aby w drodze właściwej przeprowadził ustawę, mocą której żadna realność tabularna, z której opłaca się 6 złr. lub mniej podatku gruntowego wraz z podatkiem domowo-klasowym, nie podlegałaby egzekucyi sądowej z tytułu długu prywatnego.“

Dyskusyę ogólną nad sprawozdaniem komisyi szkolnej z projektu Wydziału krajowego co do reformy ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych, zakończyło znakomite przemówienie pos. Dra Bobrzyńskiego, jako sprawozdawcy wymienionej komisyi, który wymownie zbijał wszystkie podniesione zarzuty i wątpliwości. Przemówienie to podacie zapewne według stenograficznych zapisków i dlatego pomijam je na razie.

Po tem przemówieniu uchwaliła Izba przystąpić do rozprawy szczegółowej.

W rozprawie szczegółowej nad projektem ustawy o prawnych stosunkach nauczycieli ludowych, zabrał głos pos. Romańczuk i w długiem przemówieniu użalał się, że w §§ 1 i 2 przedłożonego projektu ustawy (w tytule I, traktującym o mianowaniach nauczycieli) odjęto miejscowym Radom szkolnym prawo prezentowania nauczycieli. Mowca jest zdania, że i nadal prawo prezentowania nauczycieli powinno przysługiwać miejscowym Radom szkolnym i w tym sensie czyni poprawki do §§ 1 i 2.

Pan Wołodyjowski.

POWIEŚĆ

Henryka Sienkiewicza.

(60)

(Ciąg dalszy).

Tego samego dnia i pan Zagłoba i Ewka Nowowiejska wiedzieli jak najdokładniej o całej rozmowie z Azyą. Panieńskie serce oddało się teraz zupełnie słodkiemu uczuciu i biło, jak młotem, na myśl o pierwszem spotkaniu, a jeszcze bardziej na myśl o tem, co będzie, gdy z czasem zdarzy się jakoweś sam na sam. I widziała już smagławą twarz Azyi u swoich kolan i czuła już jego pocałunki na swoich rękach i ową omdlałość, w czasie której głowa panieńska pochyla się na ukochane ramię, a usta szepcą: „I ja kocham!“ Tymczasem ze wzruszenia i niepokoju całowała sama gwałtownie ręce Basine i co chwila spoglądała ku drzwiom, czy nie ujrzy w nich mrocznej, lecz pięknej postaci Tuchaj-beyowicza.

Azya jednak nie pokazywał się w fortalicyi, bo przybył do niego Halim, dawny sługa rodzicielski, a obecnie sam znaczny murza u Dobruczan. Halim przybył teraz zupełnie otwarcie, gdyż wiedziano już w Chreptiowie, że jest pośrednikiem między Azyą a owymi rotmistrzami Lipków i Czeremisów, którzy przyjęli sułtańską służbę. Obaj zamknęli się zaraz z Azyą w kwaterze, gdzie Halim, wybiwszy winne Tuchajowemu synowi pokłony, skrzyżował ręce na piersiach i z pochyloną głową czekał na zapytania.

— Listy jakowe masz? — pytał go Azya.

— Nie mam żadnych, effendi. Kazali mi słowami wszystko powiedzieć.

— Nuże, mów!

— Wojna pewna. Z wiosną wszyscy mamy iść pod Adryanopol. Siana i jęczmienie kazali już tam Bułgarom zwozić.

— A chan gdzie będzie?

— Przez Dzikie Pola pójdzie wprost na Ukrainę, do Dorosza.

— Coś o koszach słyszał?

— Cieszą się na wojnę i do wiosny wzdychają, bo teraz bieda w koszach, choć zimy dopiero początek.

— Zali wielka bieda?

— Koni siła padło. W Białogrodzie już się niektórzy w niewolę sami zaprzedają, aby jeno wyżyć do wiosny. Koni siła padło, effendi, bo jesienią było skąpo traw w stepach... Słońce wypaliło.

— A o Tuhay-beyowym synu słyszeli?

— Ileś pozwolił mówić, tylem mówił. Rezeszła się wieść od Lipków i Czeremisów, ale nikt prawdy dobrze nie wie. Mówią także i o tem, że im Rzeczpospolita wolę i ziemię chce dać i na służbę pod Tuchay-beyowiczem wezwać. Na samą wieść wszystkie co uboższe ałusy się wzburzyły. Chcą, efendi, chcą, jeno im inni tłómaczą, że to wszystko nieprawda, że w Rzeczypospolitej wojska na nich wyszlą, a Tuchay beyowicza niemasz wcale. Byli od nas kupcy z Krymu, mówili, że tam także jedni powiadają: „Jest Tuchay-beyowicz“ i burzą się; drudzy mówią: „Niema“ — i onych wstrzymują. Ale gdyby się rozniosło, że wasza miłość na wolę, ziemię i służbę wzywa, mrowieby się ruszyło..... Niech mi jeno będzie wolno mówić.....

Twarz Azyi pojaśniała z zadowolenia i począł chodzić wielkiemi krokami po Izbie, poczem rzekł:

— Bądź pozdrowion, Halim, pod moim dachem! Siadaj i jedz!

— Psem i sługą twoim jestem, effendi — rzekł stary Tatar.

Tuhay-beyowicz zaklaskał w dłonie, na który znak wszedł Lipek, ordynans, i wysłuchawszy rozkazu, przyniósł po chwili posiłek; więc gorzałkę, wędzone mięso, chléb, nieco bakalii i kilka przygarści suszonych ziarnek od kawonów, wielce, obok ziarnek słonecznikowych, ulubionego przez wszystkich Tatarów przysmaku.

— Przyjacielem, nie sługą jesteś — rzekł po wyjściu ordynansa Azya — bądź pozdrowion, bo dobre nowiny przynosisz: siadaj i jedz!

Halim począł jeść i póki nie skończył, nie mówili do siebie nic, ale posilił się prędko i jął wodzić oczyma za Azyą, czekając aż ten przemówi.

— Już tu wiedzą, ktom jest — rzekł wreszcie Tuchaj-beyowicz.

— I co, effendi?

— I nic. Jeszcze mnie lepiej szanują. Jakby do roboty przyszło i tak musiałbym powiedzieć. Zwłóczyłem tylko, bom czekał na wieści od ord i chciałem, żeby hetman pierwszy wiedział; ale przyjechał Nowowiejski i ten mnie poznał.

— Młody? — pytał z przestrachem Halim.

— Stary, nie młody. Ałła mi tu ich wszystkich zesłał, bo i dziewka jest. Bodaj w nich zły duch wstąpił. Niech jeno hetmanem zostanę, poigram z nimi. Dziewkę mi tu swatają, dobrze! W haremie i niewolnice potrzebne!

— Stary swata?

— Nie! Ona! Ona myśli, że ja nie ją, ale tamtą miłuję!

— Effendi! — rzekł oddając pokłon Halim — jam rab twego domu i nie mam prawa mówić w obliczności twojej; ale jam cię między Lipkami poznał, jam pod Bracławiem powiedział ci, ktoś jest i od tej pory służę ci wiernie; jam innym powiedział, że cię za pana mają uważać, ale chociaż oni cię miłują, nikt cię nie miłuje tak jak ja; zali mi wolno mówić?

— Mów.

— Ty się małego rycerza strzeż. Straszny on, sławny w Krymie i na Dobruczy.

— A ty, Halim, słyszał o Chmielnickim?

— Słyszałem i służyłem u Tuchaj-beya, który z Chmielnickim wojną na Lachów chodził, zamki burzył, dobro brał.

— A wiesz ty, że Chmielnicki Czaplińską Czaplińskiemu wziął i sam ją pojął i dzieci z nią miał? Cóż? Była wojna i wszystkie wojska hetmańskie, a królewskie, a Rzeczypospolitej, nie wydarły mu jej. On pobił i hetmanów i króla i Rzeczpospolitą, bo ojciec mój pomógł, a oprócz tego on był hetman kozacki. A ja będę kto? — hetman tatarski. Ziemi muszą mi dać bogato i gród jakowyś na stolicę, wkoło zaś grodu ałusy staną na ziemi, na bogatej, a w ałusach dobrzy ordyńcy z szablami — mnogo łuków i mnogo szabel! A jak ja naówczas porwę do grodu mego i za żonę ją krasawicę pojmę i hetmanową uczynię, to przy kim będzie siła? Przy mnie! Kto się o nią upomni? mały rycerz!... Jeśli będzie żyw!.. Choćby zasię był żyw i jako wilk wył i samemu królowi ze skargą bił czołem, zali ty myślisz, że oni wojnę ze mną o jednę jasną kosę rozpoczną? Mieli już taką wojnę i pół Rzeczypospolitej ogniem spłonęło. Kto mi zdzierży? hetman? To ja się z Kozaki połączę, z Doroszem pobratymstwo zawrę, a ziemię sułtanowi oddam. Ja drugi Chmielnicki, ja lepszy, niż Chmielnicki, we mnie lew mieszka! Niech mi ją dadzą wziąść, to będę im służył, kozactwo bił, chana bił i sułtana bił, a nie, to cały Lechistan kopytami stratuję, hetmanów w łyka wezmę, wojska rozniosę, grody, jak płomień popalę, ludzi wytracę, ja, Tuchaj-beya syn, ja, lew!

Tu oczy Azyi zapłonęły czerwonem światłem, białe kły poczęły mu błyskać, jak ongi Tuchaybeyowi, rękę podniósł w górę i potrząsał groźnie dłonią w stronę północy i wielki był i straszliwy i piękny, tak, że Halim jął coprędzej bić mu pokłony i powtarzać cichym głosem:

— Allach kerim! Allach kerim!

Przez długi czas trwało milczenie; Tuchay-beyowicz uspokajał się zwolna, wreszcie rzekł:

— Bohusz tu przyjeżdżał. Temu odkryłem moją moc i radę, aby na Ukrainie, obok kozackiego narodu, był naród tatarski, a obok kozackiego hetmana, hetman tatarski...

— Ów zaś zgodził się?

— Ów zaś za głowę się brał i czołem mi prawie bił, a na drugi dzień do hetmana ze szczęsną nowiną poskoczył.

— Effendi! — rzekł nieśmiało Halim — a jeśli Wielki Lew się nie zgodzi?

— Sobieski?

— Tak jest.

Czerwone światło poczęło znów błyskać w oczach Azyi, ale trwało to tylko przez jedno mgnienie oka. Twarz jego uspokoiła się natychmiast, zaczem siadł na ławie i, wsparłszy głowę na łokciach, zamyślił się głęboko.

— Rozważałem w rozumie swoim — rzekł Azya wreszcie — co wielki hetman może powiedzieć, gdy mu Bohusz szczęsną nowinę oznajmi. Hetman mądry i zgodzi się. Hetman wie, że z sułtanem będzie na wiosnę wojna, na którą niema tu w Rzeczypospolitej ani pieniędzy, ani ludzi; a gdy i Doroszeńko z Kozaki po sułtańskiej stronie stoi, ostatnia zagłada może przyjść na cały Lechistan, tem bardziej, że ni król, ni stany w wojnę nie wierzą i ku gotowości się nie kwapią. Ja tu na wszystko mam pilne ucho, wiem wszystko, i Bohusz tajemnicy przedemną nie czyni, co się na hetmańskim dworze gada. Pan Sobieski wielki mąż, on się zgodzi, bo wie, że gdy Tatarzy tu na wolę i ziemię przyjdą, to i w Krymie i na Dobruckich stepach wojna domowa może się rozpocząć, potęga ord zesłabnie i sam sułtan najpierwej o uciszeniu onej zawieruchy musi myśleć... Tymczasem będzie miał hetman czas przygotować się lepiej; tymczasem Kozacy i Dorosz w wierności dla sułtana się zawahają. Jedyne to zbawienie dla Rzeczypospolitej, która jest tak słaba, że i powrót kilku tysięcy Lipków już dla niej siła znaczy.... Hetman wie o tem, hetman mądry, hetman się zgodzi....

— Korzę się przed rozumem twoim, effendi — odrzekł Halim — lecz co będzie, jeśli Allach odejmie Wielkiemu Lwu światło, lub jeśli szatan tak pychą go oślepi, że twoje zamysły odwróci.

Azya przysunął swoją dziką twarz do ucha Halima i szeptać począł:

— Ty teraz zostań tu, póki odpowiedź od hetmana nie przyjdzie, a i ja się wcześniej do Raszkowa nie ruszę. Jeśli tam on zamysły moje odrzuci, tedy cię do Kryczyńskiego i innych wyślę. Ty im rozkaz dasz, by się tu tamtą stroną rzeki aż pod Chreptiów posunęli i w gotowości byli, a ja tu z mymi Lipkami pierwszej lepszej nocy na komendę uderzę, i sprawię im, ot, co!

Tu Azya przeciągnął palcem po szyi i po chwili dodał:

— Kęsim! kęsim! kęsim!

Halim wsunął głowę w ramiona i na jego zwierzęcej twarzy zajaśniał złowrogi uśmiech.

— Ałła! I Małemu Sokołowi... tak?

— Tak! Jemu pierwszemu!

— A potem w sułtańskie ziemie?

— Tak!.. Z nią!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pos. Popiel zgadza się w zasadzie z wywodami pos. Romańczuka, a stosownie do zapowiedzi, uczynionej w rozprawie ogólnej, czyni obecnie wniosek, ażeby Izba dyskusyę nad §§ 1 i 2 przerwała i artykuły te odesłała napowrót do komisyi z poleceniem, iżby poddała je gruntownej rozwadze i przedłożyła inne wnioski.

Pos. St. hr. Badeni odparł zarzuty, podniesione przez pos. Romańczuka i wymownie stanął w obronie wniosków komisyi szkolnej. Prawdą jest, że §§ 1 i 2 projektowanej ustawy odejmują miejscowym Radom szkolnym prawo prezentowania nauczycieli, ale prawo to przenoszą na reprezentacye gminne i na okręgowe Rady szkolne, obecnie zreorganizowane, a więc na poważne ciała autonomiczne. Nauczyciele zyskać tylko mogą na tem, jeżeli prawo prezentowania ich zostanie odjętem miejscowym Radom szkolnym, dla spraw szkolnych często obojętnym, niedbałym a częstokroć nawet może szkodliwym.

Pos. X. Siczyński, wychodząc z założenia, że projektowana ustawa jest niesłuszną i że nie polepszy stanu szkół, a dalej w przekonaniu, że należy i nadal podtrzymać związek między nauczycielem a gminą, a związek ten ma polegać na prawie prezentowania nauczycieli przez miejscowe Rady szkolne, poparł wniosek posła Romańczuka.

Pos. Chrzanowski zauważył pod względem formalnym, że w myśl § 44 regulaminu sejmowego odraczający wniosek pos. Popiela nie może być poddany pod głosowanie; odraczające bowiem wnioski mogą być czynione tylko w ciągu dyskusyi ogólnej, a już co najmniej można czynić wniosek odraczający co do dwóch pierwszych paragrafów nowej ustawy, a debatować nad dalszemi paragrafami tej samej ustawy.

Pos. Popiel zmienia tedy pierwotny swój wniosek i wnosi, ażeby Izba całe sprawozdanie komisyi szkolnej odesłała napowrót do tej komisyi.

Pos. Merunowicz podzielając najzupełniej wywody pos. Romańczuka, że miejscowym Radom szkolnym należy i nadal pozostawić prawo prezentowania nauczycieli, popiera odraczający wniosek posła Popiela.

Sprawozdawca poseł Dr Bobrzyński uprasza przedewszystkiem wszystkich pp. posłów, którzy w tej sprawie głos zabierać będą, ażeby protokół z posiedzeń ankiety szkolnej, który za pośrednictwem dzienników dostał się do publicznej wiadomości, uważali za błędny, a mianowicie co do tego ustępu, w którym jest zawarte twierdzenie, jakoby on (Dr Bobrzyński) wyrażał się niekorzystnie o inspektorach szkolnych. Co do samej sprawy, opierając się na wywodach posła St. hr. Badeniego, zaznacza szanowny mowca, że paragrafy 1 i 2 projektowanej ustawy, odbierając prawo prezentowania nauczycieli, niczego nie uszczuplają w niczem autonomii, ale przeciwnie rozszerzają ją. Miejscowe Rady szkolne są władzami, i trudno sobie jakoś wyobrazić, ażeby władza miała prawo prezentowania, które z natury rzeczy należeć może do poszczególnych osób, czy to fizycznych, czy moralnych. Niesłuszny zresztą jest zarzut, jakoby miejscowym Radom szkolnym zacytowane paragrafy projektowanej ustawy odejmowały prawo prezentowania. Wszakże te Rady składają się z członków reprezentacyj gminnych, którym wymienione paragrafy przyznają prawo prezenty. Zresztą każdą ustawę należy uważać za jakąś całość zaokrągloną, a więc i pozostałe paragrafy wiążą się ze sobą nierozerwalnie. To też nie należy w procesie ustawy poprawkami i dodatkami, do poszczególnych artykułów wnoszonemi, zmieniać ducha i treść projektowanej ustawy. Niniejszy projekt ustawy łączy się nadto w zaokrągloną całość z nową, sankcyonowaną już ustawą o Radach szkolnych okręgowych. Tendencyą ustawy jest pozyskanie dobrych nauczycieli. Do tego celu dojdziemy, jeżeli okręgowym Radom szkolnym umożliwimy przenoszenie nieodpowiednich nauczycieli z jednej miejscowości do drugiej. Dzisiaj okręgowe Rady szkolne nie mogły tego czynić, i to było powodem, że słyszanym częstokroć narzekaniom na nauczycieli, nieodpowiadających swojemu zadaniu, zaradzić nie można było. Mowca zaleca Izbie przyjęcie paragrafów 1 i 2 projektowanej ustawy bez zmiany.

Izba przystąpiła do głosowania, a odrzuciwszy odraczający wniosek posła Popiela, tudzież wszystkie poprawki posła Romańczuka, przeszła do paragrafów 1 i 2, uchwaliła bez zmiany, według wniosków komisyi szkolnej, cały I tytuł (O mianowaniu nauczycieli) projektowanej ustawy.

Następnie przyjęto bez dyskusyi dalsze artykuły. Dopiero przy § 11 zabrał głos pos. Abrahamowicz i wykazawszy w dłuższym wywodzie, że zachodzi dysproporcya między poborami nauczycieli IV i V klasy, uczynił poprawkę do tego zacytowanego paragrafu, w którym jest mowa o dodatku na mieszkanie; poprawka ta opiewa mianowicie tak: „W miastach i miasteczkach, w których nauczyciele w klasach: II, III, IV i V szkół pospolitych, dodatek na mieszkanie wynoszący 10% stałej płacy" itd.

Pos. Zoll wniósł do ustępu B, b) następujący dodatek: „Za podstawę obliczenia dodatków dla młodszego nauczyciela, w I klasie, przyjmuje się płacę 800 złr."

Sprawozdawca Dr Bobrzyński przyjął obie powyższe poprawki, a Izba uchwaliła je wraz z całym artykułem 11, poczem uchwaliła także cały artykuł 12.

Dla spóźnionej pory (godz. 3 m. 15) odroczył p. Marszałek dalszy ciąg rozprawy do posiedzenia wieczornego, które rozpoczęło się o godzinie 8.

Lwów 15 grudnia.

(L. D.) *Wer den Dichter will verstehen, muss in Dichters Lande gehen...* Tak z Sejmem: z Krakowa przedstawia on się w tym roku [illegible] ospale, niemiło. Tak nie jest. [illegible] niezmiernie zajmujący, na którym się tak świetnie i wysoko, że przypomina najpiękniejsze chwile [illegible] ciasne więzy klubowych antagonizmów i *parti pris* stronnictw — krępujące swobodę wypowiedzenia szczerze indywidualnych przekonań, a nie rozprzęgła się w [illegible], która w organizacyi klubów łączy najpierw do siebie zbliżonych celem zgodnego działania i zapewnienia wyrozumienia.

Pierwsze tygodnie sesyi tegorocznej zeszły na pracach komisyj, na przygotowaniach i porozumiewaniach w wielu ważnych sprawach, jak daleko się w nich posunąć, na czem się zatrzymać, jak co skutecznie przeprowadzić [illegible] solidarność [illegible]. Skutkiem tej pracy wstępnej [illegible] zgodzono na to, aby tylko ustawę o polepszeniu bytu nauczycieli ludowych w tym roku przeprowadzić. a zaniechać rezolucyi o rozdziale ciężarów, gdyż w tym punkcie Wydział krajowy z ankietą szkolną nie był w zgodzie, a dyspartycya między dwory a gromady: $^{6}/_{9}$ czy $^{6}/_{6}$, jest dotąd punktem spornym i drażliwym.

Natomiast wyłonił się znów wniosek o reformie Rady szkolnej krajowej, a którego pierwszorzędną doniosłość *Czas* przed otwarciem Sejmu wykazywał. Wniosek ten, który mógłby stać się podstawą reformy szkolnej *in corpore et membris*, ma, jak mnie zapewniają, poparcie i zgodę kierowniczych czynników. Rozprawy szkolnej w Izbie, która trwa wczoraj i dziś i spowodowała Marszałka, aby zwołać pierwsze dziś wieczorne posiedzenie dla zakończenia materyi, nie będę tu streszczać. Macie już sprawozdanie, a ważniejsze mowy wymagają powtórzenia *in extenso*. Powiem tylko, że wrażenie było przejmujące; starły się tu przekonania i zasady, a nie osoby i kluby. Najsilniej zaznaczyli swe poglądy pp. Jan Popiel i Jan Stadnicki. Pierwszy wziął rzecz z punktu absolutnych, ważnych zasad, niech mi wolno będzie się tak wyrazić: „po popielosku", bo to słowo nie będzie źle zrozumianem, wzbudza bowiem poszanowanie i sympatye ogólne; znaczy ono, wypowiedzieć prawdę zasadniczą bez żadnego względu oportunistycznego, tem mniej czy się będzie podobać, lub nie. Zaznaczając, że szkoła ludowa jest oparta na ustawach bezwyznaniowych, że jest przymusową i państwową, mówił tak, jak mówią katolicy czy we Francyi, czy w Belgii.

Hr. Jan Stadnicki schodził się z p. Popielem w wielu zarzutach, choć mówił ze stanowiska realnego, praktycznego, jak ta szkoła wygląda, jakie wydaje owoce, na które codziennie patrzy. Obaj ci mowcy dostroili dyskusyę do diapazonu wyższych zasad religijnych, cywilizacyjnych i narodowych, i w tym diapazonie dyskusya utrzymała się dalej.

Był epizod drażliwy w mowie p. Hausnera w odpowiedzi p. Popielowi na zdanie: „że nie Schulmeister, ale szlachcic pruski zwycięztwa przygotował" — ale ten epizod, równie ostro odparty, zatarł się w ogólnem wrażeniu dodatniem, a skonstatować należy, że całe rozprawy stawiając pytania co do stosunku szkoły do Kościoła, naznaczyły katolickie usposobienie całej Izby, bez wyjątku nawet p. Hausnera.

Dziś reasumował dyskusyę p. Bobrzyński jako sprawozdawca, wśród największej uwagi Izby. Mowca ten tem dominuje, że w czasach ogólnej nerwowości ma spokój i miarę w każdem słowie, nigdy zadaleko, a zawsze silnie. Kwestyę stosunku szkoły do Kościoła w danych warunkach galicyjskich tak rozwinął, że zaspokoić musiał sumienia katolickie, a pewne prawdy zwrócił także i do udziału kleru.

Notuję w pośpiechu wrażenie dyskusyi, która powinna być reprodukowaną, bo trzeba, aby opinia kraju, trzeba, aby stan nauczycieli ludowych dowiedział się o zarzutach, żądaniach, poglądach, jakie zostały zadokumentowane w Sejmie w chwili, kiedy uchwalano podwyższenie bytu nauczycieli ludowych. Dyskusya jeneralna ma ten cel, aby wyjaśniała zasady, aby stała się instrukcyą i manifestacyą przekonań i dążeń ustawodawców.

O innych sprawach niebawem. Tu tylko nadmieniam, że z reformy gminnej, podobno nawet ustawa o miastach niema wielkich szans, i to dlatego, jakoby nie była dosyć jeszcze autonomiczna.

Piszą nam ze Lwowa 16 grudnia:

☐ Komisya budżetowa zaleca co do osuszenia gruntów Tropiszowskich zbadanie ich przez ekspozyturę kraj. biura melioracyjnego w Krakowie i polecenie do Wydziału krajowego, aby tenże na podstawie tych badań przedłożył swe wnioski na przyszłej sesyi.

Co do projektowanej budowy gmachu dla pomieszczenia żandarmeryi, której to budowy koszt Wydział krajowy obliczył dokładnie na 150,000 złr., komisya zaleca, aby Sejm upoważnił Wydział krajowy do wybudowania rzeczonego gmachu kosztem co najwyżej 150,000 złr., które resztkami pożyczki krajowej z roku 1883 mają być pokryte.

Nadmieniam, że projektowany gmach stanąłby u zbiegu ulic Kopernika i Leona Sapiehy.

Komisya budżetowa zastanowiwszy się nad wnioskiem p. Wł Koziebrodzkiego, który żąda, aby liczono koszta podróży posłów od miejsca wyboru do Lwowa i z powrotem po 10 ct. za kilometr (dotychczas od miejsca zamieszkania po 1 złr. od mili) z pominięciem posłów we Lwowie zamieszkałych, zgadza się tylko na pierwszą część. Zdaniem bowiem komisyi zasada musi być jasno postawiona, albo dotychczasowa od miejsca zamieszkania, albo proponowana od miejsca wyboru. Wyjątków zaś pod tym względem robić nie należy, bo byłyby one co najmniej niekonsekwentne.

Cały zresztą finansowy efekt redukuje się do kwoty 1,838 złr., tyle bowiem wynosi różnica między wydatkami na podstawie obecnej, a proponowanej normie obliczonemi.

Ze spraw budżetowych załatwiła już komisya zamknięcia rachunkowe funduszów indemnizacyjnych za r. 1886 i funduszu propinacyjnego za r. 1886, nadto rubr. IX (kwaterunkowe żandarmeryi) i rubr. XII (wydatki na szupaśnictwo) preliminarza wydatków na rok przyszły. Również zestawiła komisya preliminarz krajowego funduszu szkolnego, szpitala św. Łazarza w Krakowie i szkoły lasowej we Lwowie. Sprawozdania w tych przedmiotach umieszczone będą na najbliższem posiedzeniu pełnej Izby.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego preliminuje komisya wydatki na kwaterunkowe żandarmeryi w kwocie 82,591 złr.; na szupaśnictwo w kwocie 27,000 złr. i niedobór szkoły lasowej na 6,760 złr. do pokrycia z funduszu krajowego.

W preliminarzu szpitala św. Łazarza w Krakowie oblicza komisya wydatki na 165,426 złr, t. j. mniej o 1,137 złr. od Wydziału krajowego, a dochody zgodnie z Wydziałem kraj. na 174,168 złr.

Stan majątku funduszu propinacyjnego z końcem r. 1886 wynosi 3,244.402 złr., wzrósł w porównaniu z rokiem 1885 o 414,171 złr.

Relacyę o preliminarzu funduszu szkolnego w zestawieniu komisyi budżetowej odkładam do przyszłego listu.

Rozmaitości Polityczne.

Ojciec św. miał dnia 16go b. m. przyjmować na uroczystej audyencyi wysłannika Cesarza austryackiego ks. Franciszka Lichtensteina. — Austro-węgierski ambasador przy Watykanie dał 15go b. m. dla księcia Lichtensteina obiad, na którym byli kardynał sekretarz stanu, wielu dygnitarzy papieskich oraz biskup krakowski X. Dunajewski.

O sfałszowanych dokumentach otrzymujemy nową wersyę.

Początek rzeczy miał dać p. Hitrowo, znany poseł rosyjski w Bukareszcie. Dokumenta dostać się miały do Paryża, a ztamtąd za sprawą p. Hansena, korespondenta króla duńskiego, a obecnie przyjętego do służby dyplomatycznej francuskiej, do Kopenhagi, gdzie je wręczono carowi. Składać się one mają głównie ze znanego listu ks. Reuss do ks. Ferdynanda, którego autentyczność zaprzeczają ze strony niemieckiej, oraz z listów ks. Ferdynanda do hrabiny Flandryi..

Księżna Klementyna w Zofii. *Corresp. de l'Est* pisze: Tapicer paryski dokazał prawdziwej sztuki, umeblowawszy w ciągu dni 18 apartament dla księżny Klementyny w pałacu w Zofii, dotąd niezamieszkały, gdyż książę Aleksander zachowywał go dla ideału swych marzeń. Apartament składa się z salonu, pokoju sypialnego i gabinetu. Salon jest w stylu Ludwika XV, z złoconą boazeryą, wybity ciemno szafirowym adamaszkiem, a sufit jego ozdobny bogatą artystyczną rzeźbą. Ponieważ księżna przywiozła z sobą wiele kosztownych fraszek, co jest wskazówką dla przezornych dyplomatów — że księżna zamierza długo zabawić w Zofii — salon przybrał cechę poufną i osobistą. Tam również kazała księżna wystawić wszystkie bukiety ofiarowane jej przez deputacye, które ją witały w przejeździe. Pokój sypialny jest w stylu renesansowym, umeblowanie poważne, obicia z ciężkiej materyi jedwabnej koloru *bordeaux*. Wreszcie gabinet urządzony z wielkim komfortem wybity jest kretonem jasno zielonym z wielkiemi bukietami kwiatów polnych. Dywan smyrneński koloru obicia uzupełnia umeblowanie tego pokoju.

Księżna wstaje rano. O godzinie 10 jest już ubraną i daje posłuchanie panom i paniom z towarzystwa zofijskiego, mającym zaszczyt złożenia hołdu dostojnej matce swego panującego. W południe księżna je śniadanie bądź razem z księciem w jego apartamencie, bądź w wielkiej sali jadalnej. Około godziny 3ciej, jeżeli deszcz nie pada, matka i syn wychodzą pieszo czy to z oficerem ordynansowym, czy z p. Bourboulon, i odbywają wielką przechadzkę ku zdziwieniu mieszkańców Zofii, którzy pojąć nie mogą, dlaczego tak dostojna dama i w tak późnym wieku nie woli jeździć wygodnym powozem, niż trudzić się pieszo po ulicach źle brukowanych i prymitywnych chodnikach.

Resztę popołudnia księżna poświęca na zwiedzanie zakładów dobroczynnych i szkół, których nie opuszcza, nie zostawiwszy na pamiątkę swego wdowiego grosza, przedstawiającego jednak sumy, o których wspomnione zakłady nigdy nie marzyły. I to są intrygi księżny matki; winnyby one rozbroić nawet podejrzliwych donosicieli do *Köln. Ztg.* Księżna wstrzymuje się najzupełniej od wszystkiego, co wkracza w dziedzinę polityki, ilekroć zdarzy się jej widzieć w pałacu ministra, urzędnika lub deputowanego, lub gdy ją odwiedzi dyplomata. Łatwo odgadnąć, że przybywszy, wypytywać musiała księcia nietylko o jego zdrowiu, które nie pozostawia nic do życzenia, lecz i o stan spraw politycznych. Nie wynika z tego jednak, aby miała najmniejszy zamiar wpływać w czemkolwiekbądź na księcia Ferdynanda. Będąc synem pełnym uszanowania, nie należy książę do rzędu tych, którzy posłusznie dają sobą kierować. Zresztą księżna Klementyna zbyt wiele ma doświadczenia, aby nie przewidywać, że wszelkie mieszanie się do spraw politycznych wzbudziłoby natychmiast zazdrosną drażliwość doradców korony. Dodajmy do tego, że będąc wspaniałomyślną w dziełach dobroczynności, księżna jest zbyt rozsądną, aby miała majątkiem swym poręczać pożyczkę 30 tu, 20-tu a nawet 15 milionów, w okolicznościach, w jakich znajduje się Bułgarya. Zbytecznem więc jest upatrywać cel polityczny lub finansowy w pobycie jej w Zofii. Chęć widzenia syna po kilku miesiącach rozdziału, tak pełnego wypadków, nie jestże dostatecznym powodem?

Uzupełniamy dzień księżny. O godzinie 8 wieczorem je obiad z całym orszakiem, a później, po ukończeniu partyi gry w karty z baronem Bourboulon, wcześnie przechodzi do swych apartamentów, aby przeczytać dzienniki francuskie, angielskie i niemieckie, lub zająć się bardzo rozległą korespondencyą, która jednak według twierdzenia ludzi godnych wiary, nie zachęcała nigdy nikogo do fałszowania instrukcyj lub not dyplomatycznych.

Księżna lubi mówić i mówi z wielką łatwością. Obdarzona wyjątkową pamięcią, opowiada swoje wspomnienia w sposób bardzo ożywiony i zajmujący, illustrując je dowcipnemi anegdotami. Ubrana niezmiennie czarno, ożywia ona ten strój żałobny klejnotami wielkiej ceny i drogiemi dawnemi koronkami.

Dwie garderobiany przydzielone są do służby księżny, jedna z nich była pokojową hrabiny Paryża, druga cesarzowej Eugenii. Świadczy to, że obie wprawne muszą być do usług.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 grudnia.

— **JE. minister Dunajewski** przenocował wczoraj w Krakowie w pałacu biskupim, odwiedził rodzinę, przyjmował kilku przyjaciół i znajomych, a dziś rannym pociągiem podążył do Wiednia.

— **Główno-komenderujący** ks. Windischgrätz, jak się dowiadujemy, przybędzie na początku przyszłego tygodnia do Krakowa. Księżna Windischgrätz również opuści niebawem Szarosz-Patok i powróci już na święta do Krakowa.

— **Margrabia Zygmunt Wielopolski** przybył dziś rano do Krakowa i zamieszkał w Grand Hotelu.

— **Hr. Andrzej Potocki**, *attaché* przy poselstwie austryacko-węgierskiem w Paryżu, przybył wczoraj do naszego miasta za paro-tygodniowym urlopem.

— **Dyplom** honorowego obywatelstwa m. Krakowa dla JE. ministra Dunajewskiego jest już gotowy, i podpisany został przez członków Rady miejskiej, z wyjątkiem nieobecnych w Krakowie. Adres przedstawia się bardzo ładnie. Okładka z aksamitu *bordeaux* ujętą jest w obwódkę, złoconą w ogniu, o motywach liściowych. Na środku jej monogram J. D., wykonany artystycznie przez p. Czaplickiego z Krakowa, według rysunku p. Jana Zubrzyckiego, architekta tutejszego. Roboty introligatorskie około adresu są dziełem tutejszej firmy Schrama. Na pierwszej karcie tytułowej, pergaminowej, otoczonej obwódką renasansową, wykonał p. Zubrzycki akwarellą u góry herb JE. ministra: Sas; po lewej ręce zaś w splotach obwódki pomieścił: *Collegium Novum*, dawne *Collegium Juridicum*, na dole zaś Wawel z widokiem na Wisłę. Na tej karcie wydrukowano ozdobnie, co następuje: „JE. Julianowi Sas Dunajewskiemu, c. k. rzeczywistemu radcy tajnemu, ministrowi skarbu, kawalerowi w. krzyża orderu Leopolda i orderu żelaznej korony I klasy, Drowi prawa, b. profesorowi i po trzykroć rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, członkowi czynnemu Akademii Umiejętności, członkowi krakowskiego Towarzystwa rolniczego, posłowi na Sejm krajowy i do Rady państwa, obywatelowi honorowemu m. Nowego Sącza, Wieliczki itd. itd."

Druga karta jest również ujęta w obwódkę z kolorowanym herbem m. Krakowa u góry. Na niej wypisano:

„Wysokie są zasługi, które jako profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, położyłeś dla tej prastarej instytucyi naukowej.

„Lecz nie mniejsze są zasługi, które sobie zjednałeś około miasta naszego i około całego kraju, zasiadając przez długie lata tak w Radzie tego miasta, jakoteż w Sejmie krajowym.

„A gdy N. Pan raczył powołać Cię do Rady korony i w ręce Twoje złożyć najtrudniejsze sprawy państwa, wtedy kierując niemi dzielnie i chlubnie, pamiętałeś zarazem tak o kraju, którego jesteś synem, jak o mieście, z którem się zrósłeś i do dawnych Twoich zasług przyłączyłeś nowe, o wiele większe i znakomitsze.

„Pragnąc je też uczcić i poczuwając się dla Ciebie, Ekscellencyo, do głębokiej wdzięczności, Rada miasta tego, uchwałą w dniu dzisiejszym powziętą, mianuje Cię obywatelem honorowym kr. stoł. miasta Krakowa."

Następują podpisy na dwu dalszych kartach.

— **Otrzymujemy następujące doniesienie:**

W N. 288 *Czasu* umieściła szan. Redakcya w kronice rozporządzenie Ordynaryatu biskupiego w sprawie odprawiania nabożeństwa w d. 31 grudnia b. r. z okazyi jubileuszu Ojca św. W tych dniach Ordynaryat biskupi zarządził zmianę, podobnie jaki i inne Ordynaryaty biskupie w Galicyi, naznaczając na obchód wspomnianego nabożeństwa dzień 1 stycznia 1888 r., zamiast 31 grudnia, jak było pierwotnie ułożonem. Zmianę tę zarządziły Ordynaryaty biskupie z uwagi, że wspomniana uroczystość obchodzoną będzie d. 1 stycznia zarówno w Rzymie, jak i w całym świecie katolickim, i że dzień 1 stycznia, jako świąteczny, daleko jest odpowiedniejszy i dogodniejszy dla wiernych, którzy będą mogli wziąć w niej udział liczniej, aniżeli w dniu powszednim. W kościele katedralnym odprawionem będzie to nabożeństwo w d. 1 stycznia o godzinie 10ej, a kazanie wypowie X. Dr Władysław Chotkowski.

X. Wł. Józefczyk.

— **X. Stefan Podworski**, z konwentu OO. Bernardynów w Kalwaryi Zebrzydowskiej wyjechał dziś do Rzymu, by wziąć udział w uroczystości jubileusyowej Ojca św.

— **Komitet galicyjski dla spraw Banku ziemskiego** prosi uprzejmie wszystkie komitety powiatowe i miejskie, by zechciały nadal jeszcze zatrzymać u siebie arkusze subskrypcyjne i książeczki numerowane, a tylko środkowe wycinki z tych książeczek żeby nadsyłały sekretaryatowi w Krakowie, w miarę odsyłania gotówki do kas zbiorowych.

— **Wczorajszy popis** Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" wypadł bardzo dobrze. Pochód ozdobny podobał się tak dalece, że go na żądanie powtórzyć musiano. Ćwiczenia gimnastyczne wspólne dowiodły siły i zręczności członków — skakano bowiem przez dwumetrową wysokość, a ćwiczenia oddziału p. Gędłka z 25-kilowemi ciążkami wzbudziły powszechny podziw. Koroną popisu były jednak ćwiczenia grona nauczycielskiego na koniu i drążku, w których szczególnie odznaczyli się pp. Tyrzecki, Ruciński, Zwoliński i Warzkiewicz. W czasie popisu przygrywała orkiestra 13 pułku, a chór „Sokoła" odśpiewał cztery utwory. Z grona Rady miejskiej obecnym był Dr Jordan i Dr Styczeń, będący zarazem, jak wiadomo, prezesem „Sokoła."

— **Wydział lekarski** na ostatniem swem posiedzeniu zamianował Dra Hempla prow. asystentem drugim przy katedrze anatomii patologicznej, elewami przy klinice chirurgicznej Drów Grossa i Gabryszewskiego, wreszcie demonstratorem przy katedrze fizyologii kand. med. Piątkowskiego.

— **Konfiskaty.** Dzisiejszy Nr 288 *Nowej Reformy* uległ konfiskacie z nakazu Prokuratoryi państwa, z powodu zamieszczonej wzmianki o zarządzeniach wojskowych. Z tego samego powodu skonfiskowany także został nakład dzisiejszego Nru 288 *Kuryera Krakowskiego*.

— **Bal akademicki** odbędzie się d. 21go stycznia w sobotę w sali hotelu Saskiego. Przewodniczącym komitetu jest Zygmunt hr. Cieszkowski, zastępcą przewodniczącego p. Franciszek Michalik, sekretarzem p. Jakób Teichmann; członkami pp.: Wiktor Borysiewicz, Witołd Chwalibogowski, Feliks Drużbacki, Filip Drużbacki, Marcin Feintuch, Stanisław Gawlikowski, Kazimierz Godlewski, Ludwik Grzybowski, Karol Heurteux, Maryan Hommé, Wł. Leopold Jaworski, Feliks Kasparek, Zdzisław ks. Lubomirski, Czesław Miśkiewicz, Jan Ornstein, Jan Papée, Herman Seinfeld, Otto Eberswald Siegler, Lucyan Służewski, Jan Starzewski, Kazimierz Ulanowski i Władysław Żurowski.

— **Z Uniwersytetu.** P. Antoni Barnaba Krzeczkowski, rodem z Rozkosza w Królestwie Polskiem, otrzymał dziś na tutejszem Uniwersytecie stopień Dra wszech nauk lekarskich.

— **Losy m. Krakowa.** W dniu 2 stycznia 1888 roku o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sali radnej Magistratu 32-ie ciągnienie losów pożyczki premiowej miasta Krakowa, wobec delegatów Rady miasta i dwóch pp. notaryuszy.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Czerniszówka, w powiecie skałackim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Sejmik relacyjny.** W Wieliczce dnia 22 b. m. t. j. we czwartek przed Bożem Narodzeniem w południe zdawać będzie przed wyborcami z okręgu mniejszych posiadłości powiatu Wielickiego sprawozdanie poselskie X. Dr Chotkowski, poseł do Rady państwa z okręgu wyborczego posiadłości mniejszych Kraków - Chrzanów - Wieliczka. Przeszłego roku o tym samym czasie zdawał tenże poseł w Wieliczce także sprawę wobec swoich wyborców.

— **Adolfina Zimajer-Modrzejewska.** Dziennik *The New York Clipper* z 27 sierpnia 1887 r. zamieszcza bardzo trafny wizerunek p. Adolfiny Zimajer, wraz z krótką jej biografią. Według tego dziennika urodziła się w r. 1860 we Lwowie (nam wiadomo, że się urodziła w Krakowie i upominamy się o to) i jest córką rządowego urzędnika. W bardzo młodym wieku umieszczoną została pod kierunkiem dyrektora teatru nazwiskiem Modrzejewski i za jego staraniem brała lekcye języka francuskiego, niemieckiego i muzyki. Podczas gdy się poświęcała tym naukom, pozwolił jej wspomniony mentor występować w rolach dziecinnych, aby nabrać mogła praktyki na scenie. — W r. 1876 przyjętą została do Skarbkowskiego teatru we Lwowie, w r. 1880 zaangażowano ją do ról głównych w komedyi i operze w Warszawie. W r. 1881 zobowiązała się do występów w berlińskim teatrze Walhalli, gdzie dłuższy czas pozostała. W Nowym Jorku wystąpiła w d. 23 maja r. b. w „Terrace garden" w roli tytułowej w operetce *Gillette de Narbonne*. Po krótkim pobycie udała się do Europy, zkąd przyrzekła wrócić jeszcze. Posiada ona urok naiwności, do czego się nadaje jej melodyjny chociaż nie silny głos. Pani Zimajer przybrawszy do nazwiska swego dodatek Modrzejewska, zapytywała p. Heleny Modrzejewskiej, czy na to zezwoli, a ta odpowiedziała, że z przyjemnością wita w niej siostrę.

— **100-letnia rocznica urodzin Purkyniego.** Dziś w sobotę d. 17 b. m. odbywa się w Pradze czeskiej uroczystość 100-letnich urodzin znakomitego fizyologa czeskiego Purkyniego, urządzona staraniem Wydziału lekarskiego Uniw. czeskiego. Z tego powodu imieniem Wydziału lek. krakowskiego Dziekan wystosował życzenia drogą telegraficzną, Akademia Umiejętności zaś wysłała pismo następującej treści:

Do Świetnego Wydziału Lekarskiego
c. k. Uniwersytetu czeskiego w Pradze.

Zasłużonego w nauce i w narodzie męża pamięć czci Świetny Wydział Lekarski obchodem setnej rocznicy urodzin Jana Purkyniego.

W miłości nauki i w bliskiem pokrewieństwie narodów mamy podwójny tytuł, żeby z Wami pospołu pamięć tych szanować, którzy już chlubnie zawód swój skończyli i takich życzyć, którzyby w przyszłości prowadzili dalej ich dzieło i do ich dwojakich zasług dodawali nowe.

W imieniu Akademii Umiejętności przesyłamy wyraz hołdu dla znakomitego nieboszczyka, dla Wydziału zaś i Uniwersytetu jak dla czeskiego Narodu życzenia, aby jemu podobnych zawsze na pożytek nauki, na pożytek i zaszczyt własny wydawał.

Kraków d. 14 grudnia 1887.

Dr Majer, Prezes Ak. Um. — *Dr St. Tarnowski*, Sekr. jeneralny.

— **Coquelin** deklamował 14 b. m. przed sułtanem na wieczorze danym w „Yldiz-Kiosk." Sułtan wręczył mu order „Osmanié" trzeciej klasy.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 18go: Po południu: *Przeor Paulinów* czyli *Obrona Częstochowy*, obraz historyczny w 5 aktach, przez Juliana z Poradowa.

Wieczorem piąty gościnny występ p. Adolfiny Zimajer: *Pani majstrowa z Kleparza*, komedya ze śpiewami w 4 aktach, przerobiona przez Edwarda Błotnickiego, z muzyką K. Millöckera.

We wtorek 20go: Szósty gościnny występ p. Adolfiny Zimajer: po raz drugi: *Bęben*, operetka w 1 akcie, Offenbacha; po raz pierwszy *Pan i pani*, komedya w 1 akcie Dreyfusa, i *Życie paryskie*, operetka Offenbacha, akt II.

— Dnia 16go grudnia pogoda; term. od —0·4 doszedł do +4·6 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 17go stan jego był 739·7 millim., term. —0·4 C. Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 18go grudnia: Oczek. pł. Najśw. w poniedziałek 19go: śś. Faustyny i Nemezyusza.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. P. Adolfina Zimajer wystąpi jutro w niedzielę w jednej z najświetniejszych swych ról: w *Pani majstrowej z Kleparza*. Rola ta tak pod względem gry, jak i śpiewu daje szerokie pole do popisu tej tak wielce sympatycznej artystce.

Po południu odegranym będzie: *Przeor Paulinów czyli obrona Częstochowy*.

We wtorek wystąpi p. Zimajer w operetce Offenbacha: *Bęben*, w Ilgim akcie Offenbachowskiego: *Zycia paryskiego* — oraz dodaną będzie po raz pierwszy francuska bluetka Dreyfusa pt.: *Pan i Pani*, w której wystąpi także p. Lubicz.

Program trzeciego wykładu prof. Cybulskiego, mającego się odbyć w niedzielę dnia 18-go b. m.

Połączenia hemoglobiny z niektóremi gazami. Zaczadzenie. Oddychanie w zamkniętych przestrzeniach i znaczenie wentylacyi.

Samodzielność jako charakterystyczna cecha protoplazmy zwierzęcej. Czynności psychiczne wyższych zwierząt i spostrzeżenia nad niższemi. Ruch jako jedyny objaw zewnętrzny samodzielności. Ruchy migawkowe. Mięśnie, ich własności fizyczne i fizyologiczne.

Początek o godzinie 4 popołudniu.

J. Kossaka nowa akwarela, przedstawiająca parę koni arabskich zaprzężonych do sanek, nadeszła dziś na wystawę Sztuk pięknych.

W Poznaniu, staraniem hr. Engeströma, otwartą została temi dniami we foyer teatru polskiego nieustająca wystawa dzieł sztuki polskiej, na którą udało się na razie energicznemu organizatorowi zebrać kilka szkiców i obrazów celniejszych naszych artystów jakoto: Matejki, Kotsisa, Chlebowskiego, Gramatyki, Lisiewicza, Małeckiego i innych. Znajduje się tam również wielkich rozmiarów medalion brązowy Brodzkiego, przedstawiający popiersie Kochanowskiego, a przeznaczony do pomnika, który ma być z wiosną w czasie jubileuszu Kochanowskiego postawiony na placu katedralnym. Dyrekcya Tow. sztuk pięknych odebrała od Tow. Przyjaciół nauk w Poznaniu pismo wzywające ją, ażeby tę nową wystawę wzięła pod swoją opiekę, uznała ją za filię zjednoczonego Towarzystwa, i poparciem swojem rozpoczęła działalność, któraby na polu sztuki oddała Wielkopolsce usługi niemniejszego znaczenia od tych, jakie Bank ratunkowy oddać jej materyalnie usiłuje. Na jutrzejszem posiedzeniu ma się dyrekcya zastanowić nad tym ważnym przedmiotem.

Przewodnik naukowy i literacki z grudnia zawiera: Hieronim Łaski przez Dra Al. Hirschberga; Sprawy tatarskie w Pólsce przez Kazimierza Pułaskiego; Dwie autorki przez Ludwika Dębickiego; Słowo o przekładach polskich statutów średniowiecznych zwłaszcza o kodeksie dzikowskim przez Dra Oswalda Balzera; Urządzenie włościan w b. Rzeczypospolitej Krakowskiej przez Dra Wiktora Kopffa; Awanturnicy XVIII-go wieku przez Piotra Jaxę Bykowskiego; Przemysł górniczy na wystawie w Krakowie przez Dra Władysława Szajnochę; Kronika literacka.

Bosnien und die Herzegowina. Reisebilder und Studien von Johann von Asboth. II Abtheilung. Wien, A. Hölder (w 8° str. 81—160 z licznemi rycinami). W dalszym ciągu wspaniale wydanego dzieła opisuje autor szczegółowo cmentarz t. z. bogumiłów czyli dawnych książąt bośniackich w pobliżu Serajewa i pole niewiernych (Gyaursko-Polje) pod Kakani-Doboj, gdzie znajduje się najsłynniejsze i odwieczne cmentarzysko bogumiłów, których olbrzymie i artystycznie wykonane sarkofagi kamienne w każdym zwiedzającym podziwienie wzbudzają. Następny rozdział zawiera pamiątki z czasów panowania Turków w tym kraju (założenie Serajewa, organizacya wojska przez Turków, podział na begów, agów i kapetanów i t. p.), wreszcie stosunki dotyczące oświaty i nauki, niemniej właścicieli gruntów i majątków ziemskich.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Ze Lwowa donoszą nam, że w sprawie pielgrzymki do Rzymu jest gotowy wspaniały adres w imieniu trzech obrządków, na który nastąpiła zgoda wszystkich książąt Kościoła, a lubo nie będziemy mieli osobnego terminu, to jednak polsko-ruska deputacya z naszego kraju będzie miała osobne przyjęcie, zaraz po deputacyi austryackiej.

Pogłoski o zachwianiu stanowiska hr. Taaffego wskutek zganienia polityki wewnętrznej przez hr. Kalnokyego i Bylandta ze względu na możliwą z Rosyą wojnę, powstały były jedynie wskutek korespondencyi z Wiednia do ultra-opozycyjnego organu węgierskiego *Egyetertes*. Zaprzeczono im już wczoraj stanowczo w telegramie do *Czasu*.

Jutro ma przybyć do Wiednia prezes węgierskich ministrów Tisza. Twierdzą wprawdzie, iż Tisza w tym czasie przybywa corocznie do Wiednia, aby Cesarzowi i Arcyksiążętom złożyć życzenia z powodu Nowego Roku. Zwykle jednak przyjeżdża p. Tisza w tym celu dopiero kilka dni po Nowym Roku. W tej mierze telegrafują z Pesztu do *N. fr. Presse*, że tamże w kołach urzędowych przypuszczają możliwość, iż podczas pobytu p. Tiszy w Wiedniu odbędą się także narady, nie zostające w związku z wypadkami na porządku dziennym będącemi. Mimo to jednak nie ulega wątpliwości, iż podróż p. Tiszy spowodowaną jest ewentualnem przeprowadzeniem uchwał, powziętych na ostatnich konferencyach wojskowych, skoro okazałaby się nieodzowna konieczność akcyi. Potwierdza to także *Pester Lloyd* w artykule w „Przeglądzie" przytoczonym. *Neue freie Presse* dodaje nadto, iż rozchodzić się może w tym wypadku o udzielenie zaliczki administracyi wojskowej pod odpowiedzialnością obu rządów. O zwołaniu delegacyj niema mowy.

Z Pesztu telegrafują do *Corr. de l'Est*: „Na radzie ministrów, która się odbędzie w Wiedniu w niedzielę pod przewodnictwem Cesarza, rozważane będą środki dla żądania kredytów nadzwyczajnych na mające być zarządzone uzbrojenia".

Nordd. Allgemeine Ztg pisze: „Austryackie konferencye wojskowe mają dalszy ciąg, co świadczy, iż chodzi o sprawy, od których nie można przejść do porządku dziennego (*die nicht übers Knie zu brechen ist*), lecz która wymaga wszechstronnego i troskliwego zbadania. Temu też odpowiada wczoraj telegrafowane rozumowanie *Fremdenblattu*. Z tego pokazuje się, iż w Wiedniu nie ma powodu, aby tajnym czynić zapatrywanie, ale też nimi nie pessymistyczny, lecz tylko po prostu realistyczny pogląd na położenie, który zimno i spokojnie śledzi przebiegu wypadków, nie prześciga go, ale też nie chce się dać przez niego zaskoczyć."

Z Petersburga telegrafują do *N. fr. Presse*:
„Dzienniki i koła finansowe oczekują rozstrzygających skutków po artykule *Inwalida* w położeniu politycznem. Musi ono inne przybrać kształty, skoro *Inwalid*, który jest organem ministeryum wojny, zabrał głos i znagla tem samem Berlin i Wiedeń teraz również, aby tamtejsze urzędowe, zamiast półurzędowych organów przemówiły. Artykuł *Inwalida* — mówią dzienniki — odzwierciedla wybornie spokojne usposobienie społeczeństwa rosyjskiego, które żadnej nie chce wojny, ale się nie boi."

Donoszą z Berlina:
Wyrażają tu przekonanie, że wczorajszy komunikat *Russkiego Inwalida* wywołał dyskusyę, która przyczyni się do wszechstronnego i pokojowego wyjaśnienia kwestyi. Zaniepokojenie wywołało natomiast powołanie Tiszy do Wiednia.

National Ztg pisze, iż artykuł *Inwalida* nie zdaje się przynajmniej zaostrzać położenia. Obecnie nagromadzone w Polsce rosyjskiej wojska są w każdym razie za mało liczne na wojnę przeciw dwom wielkim wojskowym mocarstwom, za liczne zaś na pokój. *Inwalid* otwiera dyskusyę, której skutek od tego zależy, w jakim duchu będzie prowadzoną. Pewną jest tylko rzeczą, że nadzieję powstałą ze zjazdu berlińskiego, iż Car postara się o przywrócenie zachwianego zaufania, dotąd pozostawił nieziszczoną. W podniesieniu wojskowej przewagi Niemiec i Austryi przez organ rosyjski, upatruje *National-Ztg* ostrzeżenie dane Francyi, ażeby ta wyleczyła się z mniemania o niezmierności siły rosyjskiej i nie schodziła z gruntu rzeczywistości.

Vossische Ztg nie widzi, aby artykuł *Inwalida* był uspokajający, i mniema, że Niemcy i Austrya nie powinnyby zaniechać przeciwzarządzeń wobec Rosyi. Austrya w wojnie z Rosyą nie miałaby widoków, gdyby nie powiodło się jej powstrzymać strategicznego marszu naprzód rosyjskiej armii. Jeżeli jednak w Petersburgu przyznają, że wojna przeciw Austryi jest niemożliwą bez jednoczesnej wojny z Niemcami, to prawdopodobnie zastanowią się tam jeszcze poważnie, zanim lekkomyślnie ją wywołają.

Z Paryża zaś telegrafuje ajencya Havasa: Wczorajszy artykuł *Russkiego Inwalida* wywołał tutaj potężne wrażenie.

Presse donosi, że koła wojskowe austryackie przygotowują odpowiedź fachową, opartą na urzędowych cyfrach, na artykuł *Inwalida*.

Oto dosłowna treść artykułu *Timesa* na wywody *Russkiego Inwalida*: Pomimo pozorów trudno uwierzyć, jakoby Rosya była skłonną do prowokowania wojny, lub żeby Niemcy, lub Austrya chciały tę wojnę rozpocząć bez niedającej się dalej spokojnie znieść prowokacyi. Mimo niestósownego i zuchwałego tonu jest wiele rzeczy rozsądnych w tem półurzędowem oświadczeniu. Prawdą być może, że Rosya z własnej woli wystąpiła z trójcesarskiego przymierza. Wystąpienie jednakże Rosyi z tego przymierza zmusiło pozostałych uczestników tegoż do poczynienia odpowiednich zarządzeń. Obecnie też nie mogą się oni użalać, jeśli Rosya idzie za ich przykładem. Nowe potrójne przymierze było prawie bezpośredniem ostrzeżeniem Rosyi, po którem trudno było się spodziewać, że Rosya nie skorzysta z pierwszej lepszej sposobności i nie okaże, iż chce swój dom zabezpieczyć. To jednakże równie nie jest zagrożeniem sąsiadów, jak akcya tychże nie była zagrożeniem Rosyi. Chociaż w obecnem położeniu Europy każdy ruch Rosyi wywołuje rozdrażnienie tak w Berlinie, jak i we Wiedniu, to jednakowóż rozdrażnienie to nie dowodzi, iż polityczna sytuacya stała się w istocie krytyczną.

Podobno ruch na kolejach rosyjskich w zabranych prowincyach zwiększył się w celach wojskowych. Dowiadujemy się również, iż do właścicieli ziemskich w Królestwie polskiem nadejść miały instrukcye na wypadek wojny, mianowicie co mają począć z końmi; instrukcye zalecać mają w takim razie wysyłanie koni w głąb cesarstwa lub w nagłym wypadku zabijanie tychże. Są-to pogłoski, które notujemy.

Interesujące szczegóły co do zbrojeń rosyjskich otrzymała z półurzędowego źródła *Politik*:
Dziennik praski zauważa, iż żadne państwo nie może na swej granicy ścierpieć tak silnych korpusów wojska, chociażby między odnośnemi państwami, a więc w obecnym wypadku między Rosyą i Austryą panował największy pokój. Gdyby zatem Rosya nie cofnęła swych wojsk z terytoryum granicznego, to musiałoby w Galicyi nastąpić wzmocnienie sił wojskowych. Nie byłoby to wojną, jednakowoż okoliczność ta stworzyłaby niedającą się znieść spokojnie sytuacyę, któraby mogła otworzyć drogę bardzo niebezpiecznym wypadkom. I chociaż pocieszającą jest okoliczność, że dotychczasowa polityka hr. Kalnokiego umiała dotąd utrzymać dobry stosunek między Austryą a Rosyą nawet w kwestyi bułgarskiej i takowy nadal utrzymać się stara, to tembardziej należy ubolewać nad tem, że gabinet petersburski nie stara się w zupełności usunąć powodów do wojennego konfliktu. Wywody *Ruskiego Inwalida* i *Nowoje Wremja* musiały w Wiedniu wywołać deprymujące wrażenie, albowiem dzienniki te, przedstawiając zbrojenia rosyjskie jako rzecz niewinną, starają się Austryi zamydlić oczy.

Że Rosya zgromadziła imponującą ilość bagnetów na granicy austryackiej, to nie da się zaprzeczyć. Utrzymywanie nadal tych sił na granicy zmusiłoby Austryę zarządzić odpowiednie wojskowe przeciwśrodki, a to w celu ochrony pokoju i swego honoru. Nie zmniejszyłoby to grozy położenia, gdyby w chwili istnienia zupełnego politycznego porozumienia oba państwa bez przyczyny na swoich granicach taką ilość wojska zgromadziły, iż przypatrujący się temu nie mógłby uwierzyć, że państwa te żyją ze sobą w spokoju. — Dlatego też w Wiedniu żywią nadzieję, że Rosya poświęci politycznym stosunkom swoje niczem nieusprawiedliwione zarządzenia wojskowe, a wiedeńskie ministerstwo spraw zagranicznych całem swojem zachowaniem się dąży do tego, ażeby krok ten Rosyi ułatwić i ewentualną uległość Rosyi nawet od cienia moralnej klęski uchronić. Po oświadczeniach jednakże *Russkiego Inwalida* nie zdaje się, żeby Rosya chciała uczynić to, czego się dotychczas po niej spodziewano.

Wciąż krzyżują się wiadomości co do charakteru słabości Następcy tronu niemieckiego oraz nowych objawów w gardle. To pewna, że objawy te spowodowały wcześniejszy przyjazd Mackenziego. Być może, że się operacya, ale zwykła, nie zewnętrzna, okaże potrzebną, aby ułatwić oddychanie. Zgadzają się jednak wszyscy w tem, że niebezpieczeństwa bezpośredniego niema, a nie zgadzają co się tyczy istoty choroby.

Narada Mackenziego z lekarzami i zbadanie stanu pacyenta, jak donoszą z San Remo, wykazały, iż chwilowe pogorszenie jest normalne i wcale nie zastraszające, że przyjazd Mackenziego nie był koniecznym i że ostatecznie nie można jeszcze orzec, czy choroba jest rakiem; raczej przypuszczać należy, że nim nie jest. Operacyi na teraz nie potrzeba.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 17 grudnia. (Ze Sejmu). Wczoraj na wieczornem posiedzeniu obradowała Izba nad artykułem 13 projektu ustawy o prawnych stosunkach nauczycieli, traktującym o pięcioleciach, i przyjęła go według stylizacyi komisyi z poprawką Abrahamowicza, że nauczyciel może otrzymać najwięcej pięć kwinkweniów.

Artykuł 14 przyjęto z poprawką Zolla, określającą jaśniej prawo poboru dodatku do płacy dla nauczycieli kierujących.

Do artykułu 14 wnosili poprawki: Kopyciński, Goldman i X. biskup Solecki. Poprawki upadły, a wymieniony artykuł uchwalono według stylizacyi komisyi.

Przy artykule 16 przerwano obrady dla braku kompletu.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad nad dalszemi artykułami wymienionej ustawy.

Lwów 17 grudnia. (Ze Sejmu). Na wniosek Polanowskiego uchwalono wybrać specyalną komisyę gorzelnianą z siedmiu członków, której przekazano petycye stałej komisyi gorzelnianej w sprawie projektowanej przez rząd zmiany ustawy o opodatkowaniu spirytusu.

Do komisyi, mającej zastanowić się nad sposobem uczczenia 40-tej rocznicy wstąpienia na tron Cesarza Franciszka Józefa zostali wybrani: ks. Czartoryski, Czerkawski, Gross, Mandyczewski, Polanowski, hr. Alfred Potocki, hr. Artur Potocki, ks. Sanguszko, ks. Adam Sapieha, X. arcybiskup Sembratowicz, marszałek Jan hr. Tarnowski i Ludwik hr. Wodzicki.

W dalszym ciągu obrad nad projektem ustawy o prawnych stosunkach nauczycieli, po bardzo ożywionej dyskusyi przyjęto bez zmiany artykuł 16 według przedłożenia komisyi z dodatkiem Koziebrodzkiego, według którego nauczyciele w razie nieotrzymania morga gruntu *in natura* nie mają prawa domagać się ekwiwalentu.

Dalsze artykuły tytułu drugiego, tudzież cały tytuł trzeci, traktujący o karach dyscyplinarnych, przyjęto bez dyskusyi.

Godzina 2ga. Rozprawy toczą się dalej nad tytułem czwartym, o przenoszeniu w stan spoczynku.

Wiedeń 17 grudnia. Dzienniki i opinia publiczna żądają, żeby nareszcie rządy i ministrowie głos zabrali celem położenia kresu okropnej niepewności, która moralnie denerwuje, a materyalnie wyniszcza ludność. Uchwały rady ministrów względem pewnych zarządzeń oraz kredytów zapadną w niedzielę, a będą wykonane tylko wtedy, jeżli Rosya nie przestanie dalej prowadzić swej zagrażającej akcyi. W razie utrzymania z jej strony *status quo*, znacznych zarządzeń Austrya nie wykona.

Berlin 17 grudnia. Dyskusya nad ustawą o pospolitem ruszeniu okazała, iż wszyscy pozostają pod grozą bliskiej obawy.

Berlin 17 grudnia. Depesze inspirowane przez Mackenziego wyrażają się pomyślnie o stanie zdrowia niemieckiego następcy tronu, natomiast zaś depesze, pochodzące od świty następcy tronu, brzmią rozpaczliwie.

Telegramy biura koresp.

Zadar 17 grudnia. W Sejmie motywował Bakotic swój wniosek względem nauki rosyjskiego języka w szkołach, żądając odesłania tego wniosku do komisyi z 5 członków złożonej. Wszyscy Kroaci, Włosi i prezydent Vojnowicz głosowali jednomyślnie przeciw temu wnioskowi, za którym oświadczyło się tylko pięciu Serbów.

Berlin 17 grudnia. W parlamencie odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy wojskowej. Minister wojny zaznaczył miłość pokoju niemieckiego narodu i podniósł konieczność zupełnego uzbrojenia wobec ewentualnych niecnych napadów. Wszyscy mowcy z wyjątkiem Bebla oświadczyli się za projektem, który został odesłany do komisyi.

Rzym 17 grudnia. Izba przyjęła 231 głosami przeciw 22, austryacko-węgierski traktat handlowy, po wyrażeniu przez Crispiego życzenia, aby Izba wobec sąsiedniego państwa swą uchwałą zaznaczyła zgodność zapatrywań swoich z zapatrywaniami rządu.

Przyjęcie ks. Liechtensteina w Watykanie wypadło nadzwyczaj świetnie. Na wyrażone przez tegoż w imieniu pary Cesarskiej i Arcyksiążąt życzenia odpowiedział Papież nadzwyczaj serdecznie.

San Remo 17 grudnia. Mackenzie ma ztąd dziś znowu odjechać.

Paryż 17 grudnia. Aubertin, sprawca zamachu na Ferrego, miał wczoraj napad szaleństwa i został odstawiony do domu obłąkanych.

Paryż 17 grudnia. Wedle *Journal des Débats* nie przyniosła wczorajsza z Kongo nadeszła poczta żadnej wiadomości o Stanleyu. Milczenie budzi obawy.

Paryż 17 grudnia. Senat przyjął uchwalone już przez Izbę postanowienia traktatu handlowego z Włochami i prowizoryum budżetowe.

W Izbie toczyła się dyskusya nad zażądanym przez ministra wojny kredytem na dostawy wojkowe. W komisyi budżetowej żądał minister w tym celu 11 milionów. Izba jednakże uchwaliła 295 głosami przeciw 225 głosom poprawkę Brices'a, ażeby uchwalić na ten cel tylko 4 miliony. Jutro nastąpi zamknięcie sesyi.

Zofia 17-go grudnia. Ajencya Havasa donosi: Wczoraj wręczyli ajenci mocarstw, z wyjątkiem ajenta niemieckiego, notę zbiorową, w której się uskarżają na nieprawidłowości służby pocztowej. Rząd nie odpowiedział dotychczas na takową. Prawdopodobnie rząd wyrazi zapewnienie, że zarządzi ścisłe śledztwo w tej sprawie. Pogłoski o zmianach w ministerstwie są bezpodstawne i złośliwe. W Zofii i na prowincyi panuje spokój zupełny.

Kursa. Wiedeń 17 grudnia. 2 g. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 75·70. — Renta austr. srebrna opod. 78 65. — Renta 4% złota austr. 106 80. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 89 05. — Akcye Banku Austr. Węg. 860 —. — Akcye kredytowe 270·—. — Londyn 126 55. — Napoleony 10·02—.— Dukaty 6 01.—. Marki 62 10—. — 5% Renta węg. papier. 79·60—. 4% Renta węg. złota 96 60. — Losy prem. węg. 117 50. — Obligacye indemn. galicyjskie —·—. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie —·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let.
Usposobienie giełdy: żywe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 17 grudnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	109 —	110 —
Marki niemieckie	61 75	62 50
Dukat ważny	5 96	6 03
20-to frankówka ważna	10 —	10 08
Imperyał ważny	10 30	10 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 49
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	75 75	76 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	100 —	103 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	— —	— —
4½% „ „ „	93 —	94 50
4% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	90 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	— —	95 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	94 70	95 80
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	90 50	91 50
4½% „ „ „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ „	100 —	101 25
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 —	102 25
5% „ „ „ „ „ „ „ niepr.	97 —	99 50
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 50	99 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	— -	55 50
5% „ „ „ „ „ „ „	46 -	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	97 50	99 --
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	194 —	196 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	200 —	203 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	282 —	285 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 -	19 50
„ „ Stanisławowa	33 50	35 -
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 50	17 —
„ „ węgier. „ „	11 —	12 —

Wiedeń 16 grudnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 65	77 85
4⅕% „ srebrna	80 40	80 60
4% „ złota	109 75	110 —
5% „ papier. nieop.	92 10	92 30
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m.k.	130 75	131 2[illegible]
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	133 —	133 5[illegible]
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 50	136 50
„ „ 1864 „ 100 „	162 50	163 50
„ „ 1864 „ 50 „	162 50	163 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	149 —	150 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	— —	112 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	103 50	104 —
Galicyjskie „ „	102 40	103 —
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	109 75
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	101 50	103 25
Węgierskie „ „	103 50	104 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	103 —	104 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	103 --	103 50
Boden-Credit austryackie . . 80 „	225 50	226 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	273 50	273 75
„ Bank węgierski . . . 200 „	278 —	278 50
Depositen-Bank . . . 200 złr.	166 —	168 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	— —	— —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	873 —	875 —
Unionbank . . . 200 „	199 75	200 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	149 50	150 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	86 75	87 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	171 50	172 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	341 —	343 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2455	2460
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	197 —	197 50
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	137 -	138 -
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	209 —	210
Nordwest austr. . . 200 „ „	152 -	152 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	160 75	161 25
Rudolfa . . . 200 „ „	178	179 —
Siedmiogrodzk. I . . 200 „ „	168 —	168 5
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	222 10	220 60
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	86 -	86 6
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	154 50	155 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	152 50	153 50
„ Westb. . . . 200 „ „	151 50	152 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	125 25	126 25
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 —	100 25
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 50	103 —
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	— —	100 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	— —	99 25
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	— —	95 25
5% „ „ „ „	101 25	101 —
5% „ „ „ „ „ nowe 37 lat	101 25	101 —
4% „ „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	93 —
4½% „ „ „ „ 52 lat	— —	96 10
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	95 25	96 25
5% „ „ Hipot. „ prem.	100 75	101 25
5% „ „ „ „ 40 lat	— —	98 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 75	101 25
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	101 50
5% Węg. Insty. Boden-Credit	100 50	101 --
4% „ Banku Hip. prem.	103 25	104 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	— —	99 —
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	98 —	99 -
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 50	100 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	109 50
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	100 70	101 40
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	99 —	99 50
„ Jarosław 300 „ „	97 —	97 5
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	102 —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	— —	80 25
„ nieop. „ „	87 50	87 75
Nordwestb. austr. . . 200 „ 5%	104 50	105 5[illegible]
„ „ Lit. B 200 „ „	102 75	103 25
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	123 50	123 80
„ z 1884 . . . 100 złr. „	87 50	88 50
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	97 --	98 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	199 —	200 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 50	145 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	126 --	126 40
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	101 50	103 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	95 90	96 40
„ „ „ II Em. . 200 „ „	95 75	96 25
„ Nordost . . . 300 „ „	95	96 -
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . 200 „ „	99 —	99 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 -	99 50
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	— —	— —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	131 50	132 -
„ Węgierskie . . „ 100	120 50	121
„ Tureckie . . . fr. 400	17 —	17 25
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 —	8 40
Kredytowe „ 100	180 50	181 50
Clary „ 42	49 --	50 —
3⁶⁄₁₀% Donau-Dampfsch. „ 105	116 50	117 50
Insbruku „ 20	22 —	23
Keglewicha „ 10½	27 50	29 50
Krakowskie „ 20	19 —	19 75
Ofner (miasta Budy) . . złr. 40	52 50	53 25
Palffy „ 42	48 60	49 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 60	17 90
„ „ węgier. „ 5	11 25	11 55
Rudolfa „ 10	19 30	20 —
Salma „ 42	61 —	62 —
Salzburskie „ 20	24 25	24 75
St. Genois „ 42	61 —	62 —
Stanisławowskie „ 20	34 —	34 50
4½% Tryesteńskie „ 105	137 —	— —
4% „ „ 50	69 75	— —
Waldsteina „ 21	40 25	41 —
Windischgrätza „ 21	46 50	47 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 98	6 —
20-frankówki	9 99	10 —
Imperyały rosyjskie	10 36	10 38
Funty szterl. angielskie	12 60	12 65
Liry tureckie złote	11 36	11 38
Marki niemieckie za 100 marek	61 92	62 —
Rubel papierowy za 100 rubli	110 75	110 25

Lwów 15 grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	280 —	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 75	101 75
4% „ „ „ „	95 —	96 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 75	101 75
4½% Bank. kraj. gal. 51-letnie	95 25	96 25
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	102 —	103 —
4½% „ pożyczki krajowej	93 50	94 50

Warszawa 16 grudnia.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	98 90
„ „ „ V „	— —	98 25
4% Listy likwidacyjne	— —	90 25
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 50
„ „ „ III „	— —	97 —
„ „ „ IV „	— —	96 60
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
przyjmuje
prenumeratę
na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne. (2881 1-5)

NOWE WYDAWNICTWA
dla młodzieży
KSIĘGARNI
Gebethnera i Wolffa.

Myszy króla Popiela, opowiadanie przedhistoryczne przez autora „Króla Kraka“, z 6 rycinami, karton złr. 1·45, w ozdob. opr. złr. 2·20.

Dwie siostry, opowiadanie z życia młodych dziewcząt, napisała *M. J. Zaleska*, złr. 2·20, w ozdob. opr. złr. 3·—

Wyprawa po skarby ukryte wśród puszczy, przygody podróżników w Australii, przekład z francuskiego *M. J. Zaleskiej*, z 5 rycinami, złr. 1·45, w ozdob. opr. złr. 2·20.

Z lat minionych, trzy powieści historyczne dla młodzieży, przez *Teresę Jadwigę*, karton. złr. 1·45, w ozdobnej oprawie złr. 2·20.

Przyjaciele dzieci w obrazkach, 16 tablic kolor., z tekstem *J. Chęcińskiego* złr. 1·45. (2880 1-5)

Skład główny w księgarni
G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.
Powyższa księgarnia poleca **wielki wybór książek dla młodzieży stosownych na podarki gwiazdkowe.**

OGŁOSZENIE.

L. 1325. (2872-1-3)

Dnia **28 grudnia 1887 r.** odbędzie się w c. k. Zarządzie zdrojowym w **Krynicy ofertowa rozprawa** celem dostarczenia flaszek do napełniania mineralnych wód krynickich, na okres trzechletni 1888, 1889 i 1890.

Ważniejsze warunki dostawy i rozprawy ofertowej są:

1. Corocznie potrzebna ilość wynosi około 60,000 flaszek, te mają być barwy ciemno-zielonej, szkło powinno być zupełnie czyste, gładkie, bez baniek, otwór szyjki ma być jednostajnie równo w ten sposób okrągły, by począwszy od najwyższej części zwężał się nieco stożkowato ku dolnej części, zaś płaskie nieco wklęsłe dno flaszki ma zawierać napis „Krynica“.
Każda flaszka zawierać ma przestrzeni około 60 clt., wagi około 40 dekagramów, zaś wysokość każdej flaszki wynosić ma 26 cm., obwód środkowy 23 cm., średnica otworu szyjki we flaszce 14 m/m., grubość pierścienia na szyjce 3 m/m, wreszcie szerokość tegoż 10 m/m.
2. Flaszek dostarczać ma przedsiębiorca *loco* Krynica przy głównym zdroju, w terminie do 15 marca każdego roku, zapłatę zaś otrzyma w ($^8/_{10}$) ośmiu-dziesiątych częściach po każdorazowej dostawie zamówionej ilości, resztę zaś w ($^2/_{10}$) dwóch-dziesiątych częściach po obrachunku z końcem października każdego roku.
3. Wszelkie jakiekolwiek bądź potłuczenie szkła w przewozie, tudzież przy oddawaniu, napełnianiu, opakowaniu aż do chwili rozesłania pak, ponosi wyłącznie przedsiębiorca.
4. **Każda oferta ma zawierać:**
a) wadyum 200 złr. w gotówce lub efektach;
b) jedną lub więcej flaszek, posłużyć mających jako wzór dla dostawy, na każdej z tych flaszek ma być przyklejony własnoręczny podpis i pieczęć oferenta;
c) żądaną cenę od każdej flaszki liczbami i literami, wreszcie:
d) wyraźne oświadczenie, iż oferentowi warunki dostawy dokładnie są znane, i że się tymże bezwarunkowo poddaje.
Oferty muszą być własnoręcznie pisane i podpisane, należycie opieczętowane i mają być nadajnie do 28 grudnia 1887 r., do godz. 10 rana pod adresem: „C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy“ wniesione.
5. Wybór pomiędzy oferentami zastrzega sobie skarb bez względu na wysokość ceny.
6. Resztę warunków dostawy i rozprawy ofertowej można przejrzeć w ces. król. Zarządzie zdrojowym w Krynicy.

C. k. Zarząd zdrojowy.
Krynica, d. 4 grudnia 1887 r.
Sokołowski.

Inhalt der I. (Probe-) Nummer:

„Wiener Mode“.

Titelbild: Wien. — Wiener Modebericht. — Damentoiletten. — Herrenmoden. — Kindermoden. — Hütte und **Coiffüren. — Wasche. — Schmuck. — Kunstmöbel.—Handarbeiten.—Schönheitspflege. — Dazu 87 Illustrationen** nach Entwürfen hervorragender Künstler oder nach Modellen aus den ersten Modesalons Wiens.

„Im Boudoir“.

„Der Thurm von Nervi“. — Erzählung von Adolf Wilbrandt. — **Literarische Moden.** Von W. Goldbaum. — **Bilder aus Alt-Wien.** Von Dr. Albert I'g. — **Humoreske für Clavier.** Von Robert Fuchs. — **Die Palme im Wohnzimmer.** Von Docent Dr. Lewy. — **Schatten.** Von Ada Christen. — **„Im Boudoir“.** Plauderei von F. Gross. — **Streiflichter.** Von Ludwig Fulda —**Frauenleben in Afrika.** — Von Rosa Holub. — **Neue Musik. — Räthsel.** — 14-tägiger Küchenzättel. — Mit zahlreichen Illustrationen.

Schnittmuster-Bogen.

22 Schnittmuster und Abbildungen.
Diese Nummer wird auf Verlangen gratis und fraco zugesendet.

Am 1. Jänner 1888
beginnt das Abonnement auf den 1. Jahrgang der

„WIENER MODE“.

Illustrirtes Mode- und Familien-Journal.

Die „Wiener Mode“ erscheint am 1. und 15. jeden Monats als ein reich illustrirtes Heft von mindestens 32 Seiten in farbigem Umschlage, mit der Beilage

„Im Boudoir“.

Illustrirtes Unterhaltungsblatt für die Familie.

Die „Wiener Mode“ stellt sich die Aufgabe, die Kenntnis des Wiener Geschmacks in weite Kreise zu tragen. Wort und Bild werden sich vereinigen, um ein künstlerisch vornehmes und dabei dem praktischen Bedürfnisse entsprechendes Journal zu schaffen. Ganz besondere Sorgfalt wird den regelmässig als Gratis-Beilage erscheinenden

Schnittmuster-Bogen

gewidmet werden, die nach einer neuen Methode übersichtlich angefertigt werden.

Probenummern gratis und franco.

„Wiener Mode“ mit sämmtlichen Beilagen kostet trotz der reichen Fülle des Gebotenen für jeden Ort der österr.-ung. Monarchie

ganzjährig nur 6 fl.

mit portofreier Zusendung. (Vierteljähriges Probe-Abonnement 1 fl. 50 kr.) [2822-1-2]

Die Administration der „Wiener Mode“,
Wien, I., Schottengasse Nr. 1.

WILHELM FENZ

w Krakowie, Rynek L. 9, (2873-2-4)
urządził w swoich magazynach
WYSTAWĘ PREZENTÓW NA GWIAZDKĘ
galanteryi, drobiazgów, niespodzianek i zabawek od 1 cnt. zwyż.
i bardzo łaskawym względom Szanownej Publiczności się poleca.

WSZECH NAUK LEKARSKICH
Dr. Józef Milerowicz
osiadł w Suchy.
(2904-1-3)

Na gwiazdkę
wielki wybór bielizny dziecin., fartuszków, sukienek włóczkowych. chusteczek i. t. p.;
KILIMKI, HAFTY
I INNE WYROBY LUDOWE
poleca (2882 1-4)
pierwszy krakowski skład płócien krajow.
M. Kulczykowskiej
w Krakowie, ul. Sławkowska, hotel saski.

Koronka prawdziwa brukselska w bardzo pięknym deseniu, czysta i dobrze zachowana, 33 cm. szeroka, długości 8 metrów, w dwóch kawałkach, jest do sprzedania. Zobaczyć ją i o warunkach dowiedzieć się można w magazynie p. **Wilhelma Fenza w Krakowie,** Rynek pod L. 9. (2874-1-2)

Woły robocze
młode, dobrze utrzymane, 12 sztuk, są na sprzedaż we dworze w **Biskupicach** *ad* Melsztyn, poczta Zakluczyn nad Dunajcem. (2905-1-3)

„Satin-Carnot“
najlepszy obfity w połysk gatunek atłasu wełnianego na kołdry w szerokości 145 cm. Tylko u podpisanego. (2878)
Edmund Immergut
w Wiedniu, I., Hoher Markt Nr. 4.

CZYSTO ŚCIĄGANE
lecznicze
wino czerwone
(własnego chowu)
dostarcza w butel. prawdziw. i niefałszowane
Joh. Wranas Weinhaus
w Bernie moraw. Getreidemarkt l. 9.
Skrzyneczki próbne z 5 butelkami (zawier. 1$^3/_8$ litra) z opakowaniem **5 złr. w. a.** za zaliczką. To wino czerwone ogólnie uznane za najlepsze zastosowane jest przez wszystkich **słynnych lekarzy** zawsze z **najlepszym skutkiem** w niedokrewności, cierpieniach żołądka, osłabieniu ciała, u przychodzących do zdrowia i. t. d. (2879-1-10)

Papier klosetowy 15 c.
500 | **Schottwiener Papierfabrik,**
Wien, VII., Kaiserstrasse 76.
(2151-1-)

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.
Najlepsze z środków przeczyszczających i czyszczących krew we wszelkich słabościach przymiotu złego, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.
Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, ulica Louis le Grand 30, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Wiszwnieskiego i Siedleckiego. (2808-40-)



NB. Die Eig. Hülsen ohne Klebstoff sind an der gespressten Falzung anstatt der Klebung zu erkennen. (2813-1 12)
Detail-Verkauf in allen besseren Trafiken u. Specialitäten-Handlungen.

SANTAL DE MIDY.

Esencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.
SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.
(2703 3-)

WINO ZAWIERAJĄCE **PEPTON**
CHAPOTEAUT
APTEKARZA W PARYŻU

Pepton jest substancyą wytworzoną przez strawienie mięsa wołowego za pośrednictwem pepsyny, jakby przez działanie samego żołądka. Tym sposobem karmi się chorych, ozdrowieńców i osoby cierpiące na ANEMIĄ, OSŁABIONE W SKUTEK CHRONICZNEGO NIEDOSTATECZNEGO I MOZOLNEGO TRAWIENIA, MAJĄCE WSTRĘT DO POKARMÓW, DOTKNIĘTE GORĄCZKĄ, DIABETEM, SUCHOTAMI, DYSENTERYĄ, CHORYCH NA RAKA, WĄTROBĘ i ŻOŁĄDEK.
SKŁADY W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH APTEKACH.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego. (2704 3)

WZOREM I ZNAKIEM OCHRONNYM ZABEZPIECZONA OD FAŁSZERSTW.

Sól żołądkowa

(proszek na trawienie)

JULIUSZA SCHAUMANNA,
właściciela apteki obwodowej w Stockerau.

Według zdania słynnych lekarzy wskutek swego składu najskuteczniejszych środków aptecznych, oddziaływa ten środek szczególnie na trawienie i przeczyszczenie krwi. — Nadzwyczajną skuteczność osiągnięto przeciw **katarom żołądka i kanale odchodowym i tychże skutkom:** na zbytnie kwasy w żołądku, **brak apetytu, zgagę, obrzęknięcie jelit brzusznych, cierpienia hemoroidalne,** przeciw wszelkim przypadłościom osłabienia u kobiet i dzieci, przeciw **bladaczce, wychudnięciu, blednicy i migrenie.** Przez ciągłe używanie jest ta sól jedynym środkiem radykalnym przeciw **melancholii i hipochondrycznemu usposobieniu.** (2051-4-5)

Do nabycia u fabrykanta i właściciela apteki w Stockerau, tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach Austro-Węgier. Cena pudełka 75 ct. Wysyłka za zaliczką najmniej 2 pudełek.

Przy kupnie tego preparatu uprasza się żądać wyraźnie „Schaumanns Magensalz“.

Składy mają w następujących miastach w Galicyi: w **Krakowie** A. Dylski, E. Radler, P. Krokiewicz, W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, K. Wiszniewski, apt. i E. Kräutler, handel środków aptecznych; w BRODACH A. Inlender i M. Reder aptek.; w BRZEŻANACH B. Dembiński, apt.; w BUDZANOWIE P. Wasowicz, apt.; w CZORTKOWIE L. Nohs, apt.; w DROHOBYCZU L. Dobrzyński i A. Aichmüller apt.; w GRZYMAŁOWIE A. Dziopiński apt.; w HUSIATYNIE W. Czerski apt.; w JAROSŁAWIU J. Rohm apt.; w JEZIERZANACH A. Kraiński apt.; w KOŁOMYI E. Stenzl apt.; w ŁAŃCUCIE F. Madeyski i M. Schulz apt.; we LWOWIE J. Beiser, S. Rucker, P. Mikolasch, J. Wewiórski i K. Sklepiński apt.; w PECZENIŻYNIE J. Nowicki apt.; w PRZEMYŚLU L. Nahlik, i Mańkowski, J. Maszewski i J. Kalicki apt.; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt.; w RZESZOWIE A. Kalinowski i A. Karpiński apt., J. Schaitter i Sp. handel korzenny; w SAMBORZE J. Aleksiewicz i K. Maresch apt.; w STANISŁAWOWIE A. Beil i J. Macura apt.; w STRYJU L. Gärtner apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz i H. Kahane apt.; w TARNOWIE L. Chodacki apt.; w Wieliczce B. Mieczyński apt.; w ZALESZCZYKACH F. Kajetanowicz apt., — tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach austryacko-węgierskiej monarchii.

Klejnoty Miasta Krakowa. Album wspaniałe wielkości 40/50 ctmtr. w ozdobn. okładkach, zawierające 24 widoków w chromolitografiach, przedstawiających najwspanialsze i najpiękniejsze
ZABYTKI I PAMIĄTKI KRAKOWA
podług oryginalnych akwarel
JUL. KOSSAKA i ST. TONDOSA,
z tekstem historycznym o 24 arkuszach prof. Dr. *Wł. Łuszczkiewicza*, oraz przedmową prof. Dr. *Mar. Sokołowskiego*, wyszło nakładem firmy
Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.
Znakomite to dzieło, wypracowane przez pierwszorzędne siły artystyczne naszego kraju i wykonane w największym europejskim zakładzie artystycznym, polecamy gorąco Szanownej Publiczności. [2751-7-12]

LINOLEUM
(KORKTEPPICHE)
bei
Paget & Co.
WIEN
STADT, RIEMERGASSE 13
PREISE & MUSTER POSTWENDEND.
[2702-3-4]

Najlepsze czernidło
WIENER GLANZ WICHSE OHNE VITRIOLÖHL
k.k. Landb.
GEGRÜNDET 1835
STADT. SCHULERSTRASSE
No 21
ST. FERNOLENDT
w całym świecie
utrzymujące każde **obuwie skórzane trwale.** Do nabycia prawie we wszystkich handlach Austryi-Węgier.

Ostrzeżenie!
Ponieważ moją **winietę naśladują** z wielu stron przez dodanie **medali i orła**, ażeby publiczność uwierzyła, że to jest moje czernidło połyskowe na buty, przeto widzę się spowodowanym, zwrócić uwagę Szan. Publiczności na te **naśladowania bez wartości** i upraszać, ażeby żądała wyraźnie
wyrobu St. Fernolendta,
i tylko to czernidło przyjmowała, które posiada **powyższą winietę** włącznie z moją nazwą: **St. Fernolendt.** (2811-3-30)

Aptekarza **H. Scholinus'a**
w Flensburgu
plaster
na wszelkie postrzały w kościach, polecany przez lekarzy, skutkuje szybko i niechybnie przy wszelkich postrzałach w kościach, cierpieniach krzyżowych w ogóle przy boleściach reumatycznych i rwaniu w członkach.
Doza 50 cent. w. a.
Ekspedycya ryczałtowa w aptece Maksa Fanty w Pradze czeskiéj. (apteka pod Jednorożcem).
Do nabycia w aptekach.
W **Krakowie** u **E. Stockmara** apt., **K. Wiszniewskiego** apt. i **E. Radlera** apt; w **Brodach** u **M. Redera** apt. i **Ad. Lateinera** aptek. (199 24-26)

Zmiana lokalu.
Salon Mód
oraz
Pracownia konfekcyj damskich
i (2875-2 10)
gotowych ubrań dziecinnych
Heleny Telesznickiej
przeniesionym został
z dniem 15 grudnia b. r. z domu przy ul. Grodzkiej Nr. 26 — **do domu przy ul. św. Jana L. 4.**
Poleca WW. Paniom na „Gwiazdkę“ świeże Kapelusze — oraz gotowe SUKIENKI i PŁASZCZYKI dziecinne.

Chodniki z juty i kokosu oraz maty kokosowe,
otrzymał w wielkim wyborze i poleca (2780-2-)
Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice 24.
CENY BARDZO NISKIE.

LIPPMANNA
KARLSBADZKIE
PROSZKI BURZĄCE
najlepszy środek domowy w zaburzeniach trawienia, ospałej wymianie materyi i tychże skutkach. Dla używania w nieżytach żołądka i kiszek, cierpieniach wątroby i żółci, nadmiernem nagromadzeniu tłuszczu oraz tworzeniu się kwasów, przez lekarzy ogólnie polecane. Do nabycia w pudełkach po 60 ct. i 2 złr. w aptekach. Za opłatnem otrzymaniem 2 złr. 20 c. opłatne przysłanie 1 pudełka z apteki **Lippmanna** w **Karlsbadzie.** (1991-15-48)

Ceny umiarkowane.
Marya Cauwel w Wiedniu, I. Seilerstätte 7.
Skład prawdziwych
gorsetów paryskich
dla pań i dzieci.
Specyalne gorsety według lekarskich wskazówek. (2243-14-25)
Prawdziwa bielizna Dra Jägera.
Własne wyroby **pończoch, skarpetek** i. t. p. artykułów u
MARYI CAUWEL
w Wiedniu,
I., Seilerstätte Nr. 7.
Przyjmuje gorsety do czyszczenia i naprawy.
Nadrabia pończochy i skarpetki.
Zlecenia z prowincyi uskuteczenia za zaliczką poczt. odwrotną pocztą.
Korespondencya **po polsku, po francusku, i po niemiecku.**
Marya Cauwel w Wiedniu, I. Seilerstätte 7.
Cenniki na żądanie franco.

Patent [2681-84-]
L. Strakosch & J. Bohner.
Maszyny do prania
i magle do bielizny

poleca
Aleks. Herzog,
w Wiedniu, Graben,
Bräunerstrasse 6.
Katalogi darmo i opłatnie.


FRANCUSKIE i ANGIELSKIE
WYROBY GUMOWE
poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cnt. wzwyż; **płaszcze deszczowe** we wszystkich kolorach, tylko najlepsze i podług miary, od 10 złr. wzwyż rozsyła **punktualnie**
Jean Gress & Comp.,
skład paryskich towarów gumowych,
tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana
Pierre Mounier. [2809 2-]

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o
mundurach i przyborach mundurowych
rozsyła opłatnie
zakład mundurowy „ZUR KRIEGSMEDAILLE“:
Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy,
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (2288-10-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 15 października 1887 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza
6·12 rano z Krakowa, 8·28 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Zywca, Nowego Sącza.
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
5·15 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca,
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Krakowa-Podgórza
9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy,
10·48 przedpołudniem z Skawiny, Oświęcima,
6·05 wieczór w Podgórzu, 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca,
7·03 wieczór w Podgórzu 7·35 w Krakowie z Oświęcima. (2570-113-)

Przyjazd do Tarnowa
11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza,
10·33 wieczór z Zywca, Orłowa, Zagórza.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Dziełko Czesława Czyńskiego.

Język międzynarodowy dla handlu, przemysłu i komunikacyi (*Volapük*) opuścił już prasę w 3 częściach: Gramatyka (2 wyd.) Ćwiczenia, słowniczek w 3 językach. Do nabycia we wszystkich księgarniach, lub za przesyłką pocztową u wydawcy w Podgórzu (Galicya). Cena całego dziełka 60 cent., z przesyłką 65 cent. — Zamówienia zwrotną pocztą. [2733-10-12]

Dr. Michał Kaufmann

(powróciwszy z Marienbadu leczy jak w latach zeszłych: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą miesienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.
Mieszka przy ul. **Grodzkiej** pod L. 32, w domu Wgo Kaczmarskiego i przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu. (2335-31-40)

Realność

położona pod L. 40 w **Nowej wsi**, za rogatką Łobzowską, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu. (2852-2-3)

!!Na Święta Bożego Narodzenia!!

rozsyłam **opłatnie z cłem, portem i opakowaniem za zaliczką**

w 5-kilowych paczkach

pomarańcze mesyńsk. najl.	kosz 5-k. zł.	1·90
„ **mandarynki**	„ „	2·30
cytryny	„ „	1·90
kalafiory białe	„ „	1·90
kasztany rzyms. grube	worek „	1·90
migdały słodkie	„ „	6·—
daktyle muscades	pudeł. „	3·50
rodzynki stoł. malaga	„ „	5·50
skrzyneczka prezentowa gust. z najlep. owocami południow. giardinetto	„	6·50
wino na wety malaga 10-let. baryłka netto 4 litry	„	5·—
refosco włoskie wino na wety baryłka netto 4 litry	„	4·80

Antoni Paparotti w Tryeście. (2796 5-6)

Dobra rada

złota warta! — W zdaniu tem tkwiącą prawdę poznajemy szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle serdecznych podziękowań za nadesłaną illustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych". W książeczce tej opisaną jest obszernie pewna ilość najlepszych i doświadczonych środków domowych i zarazem nadrukowane są doniesienia szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające wymownie, że bardzo często wystarczają pojedyncze środki domowe do wyleczenia w krótkim czasie chorób, uważanych czasem za nieuleczalne. Skoro tylko chory ma w swém rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet z ciężkiej słabości; nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowej w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych". Przy pomocy tej zajmującej książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający książeczkę nie ponoszą żadnych kosztów.

[2776 5-1]

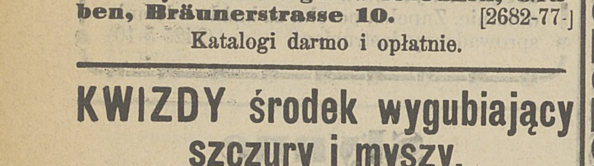
Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Gr. Brünnerstrasse 10.** [2682-77]

Katalogi darmo i opłatnie.

KWIZDY środek wygubiający szczury i myszy.



Śmierć szczurom

Dla wygubienia szczurów, myszy domowych i polnych, skrzeczków i kretów.

Ten środek wygubiający szczury działa tylko na szczury, myszy i podobne zwierzęta, podczas gdy psom, kotom, drobiu i innym pożytecznym zwierzętom domowym, wcale nie szkodzi.

Prawdziwy do nabycia w **KRAKOWIE** u **M. Jaworzeckiego, Ed. Kraütlera, W. Redyka apt., S. Wiszniewskiego apt., J. Wiśniewskiego.** (2312 19 26)

Główny skład dla Galicyi u Piotra Mikolasha, aptekarza we Lwowie.

Cena sztuki 50 ct. w. a.

Centralny skład w aptece okręgowej w Korneuburgu pod Wiedniem.

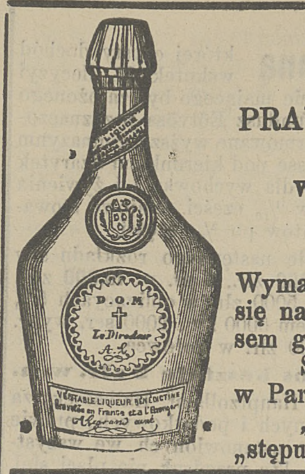
Starszego lekarza sztabowego **Dra Müllera**

wstrzykiwanie i pigułki,

doskonały i wypróbowany środek na wszelkie upławy (rzeżączkę), śluzotok (białe upławy), działa szybko i znakomicie. Można używać także w zastarzałych wypadkach bez żadnych następstw chorób. Cena 1 zł. 60 c., pocztą 25 c. więcej za opakowanie.

Wyroby regeneracyjne

zastosowane przez starszego lekarza sztabowego Dra Müllera od wielu lat z doskonałym skutkiem we wszystkich **chorobach nerwowych**, które powstały wskutek **rozstrojenia nerwów** (grzechów młodzieńczych) i t. p. i tworzą w następstwie **osłabienie życiowej siły** i innych osłabień itp. Szczegółowo wypróbowane jako **wzmacniający środek** na osłabienie męzkie. Cena 3 fr. 20 ct., pocztą 25 cnt. więcej za opakowanie. — Jedyny główny skład fabryczny: **St. Georgs-Apotheke, Wien, V. Wiesnergasse Nr. 33**, dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy. Skład w **Krakowie** u E. Stockmara, aptek. (2179 9-10)



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné* (570-17-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach na„stępujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać „nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego „likieru Bénédictine". Dostać można w ***Krakowie*** w handlach **Ant. Hawełki** i A. Biasiona, w cukierniach Remana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego, P. Mauricio dawniej Rudolfi, w dystylarni Józefa Kulczyńskiego przy ulicy Floryańskiej i w handlu Jana Miki.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand aîné

M. BEYER i SPÓŁKA w KRAKOWIE,

Sukiennice Nr. 12, 13 i 14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Sposobność kupna.

Chcąc dać sposobność naszym łaskawym odbiorcom w miejscu i na prowincyi do taniego załatwiania sprawunków na **Gwiazdkę** i **Nowy rok**, wyrobiliśmy partyę bielizny i towarów płóciennych, których ceny znacznie zniżyliśmy, a które w tej cenie tylko od 1 do 31 grudnia b. r. sprzedawane będą.

Przesyłki z prowincyi uskuteczniamy za zaliczką odwrotną pocztą.

Serya I. po 1 złr.

1 koszula damska, ubierana haftem;
1 kaftanik ranny, z haftowanemi wstawkami;
1 spodnica z haftowaną falbaną;
1 para majtek z haftowaną falbaną;
1 koszula męzka dzienna;
1 para kalesonów męzkich;
4 ręczniki płócienne;
6 chustek batystowych;
6 serwetek deserowych;
1 obrus;
1 fartuszek kolorowy, haftowany;
6 kołnierzyków męzkich;
3 pary mankietów męzkich.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 złr.

Serya II. po złr. 1·25.

6 chustek webowych z kolorow. brzegami;
6 chustek webowych białych;
6 serwetek deserowych adamaszkowyh;
1 obrus;
6 krawatek jedwabnych;
1 kaftanik trykotowy ciepły;
1 para kalesonów trykotowych ciepłych;
1 para kalesonów z piki angielskiej;
¼ tuz. skarpetek białych, ręcznej roboty;
1 obrus z frendzlą i kolorow. szlakami;
1 tuzin serwetek z frendzlą i kolorowemi brzegami;
1 parasol od deszczu.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje złr. 1·25.

Serya III. po złr. 1·75.

1 koszula damska szertingowa z haftem;
1 kaftanik damski biały ubierany haftem;
1 para majtek z szeroką falbaną haftowaną;
1 spodnica ciepła trykotowa;
1 spodnica biała z zakładkami;
½ tuzina mankietów damskich;
6 chustek batystowych francuskich z najmodniejszemi brzegami kolorowemi;
6 ręczników płóciennych;
1 bardzo ciepły kaftan trykotowy;
1 para bardzo ciepłych kalesonów trykotowych;
1 prześcieradło bez szwu na największe łóżko;
1 para majtek damskich trykotowych;

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje złr. 1 75.

Serya IV. po złr. 2.

6 chustek angiels.. batystowych, z najmodniejszemi brzegami kolorowemi;
6 chustek białych webowych cienkich;
6 ręczników adamaszkowych;
1 koszula damska, bogato ubierana haftem, najświeższy fason;
1 kaftanik dams. ranny, eleg. ubier. haftem;
1 koszula dams. nocn., ubier. ręczn. haftem;
1 para majtek dam. z szer. haftow. falbaną;
1 koszula dam. dzien. web. ubier. koronką;
6 par damskich pończoch ciepłych;
6 par skarpetek męzkich ciepłych;
1 kaftanik barchan. dam. ubier. zakładkami;
1 spodnica barchan., ubierana zakładkami;
1 para majtek damskich, ubier. zakładkami;
1 sznurówka francuskiego fasonu:
6 chustek biał. web. z duż. haftow. znakiem.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje złr. 2.

Serya V. po złr. 2·75.

1 koszula damska dzienna z prawdziwej weby irlandzkiej, ubierana haftem;
1 koszula damska nocna z francuz. kretonu, ubierana haftem lub wstawkami;
1 kaftanik trykotowy, wełniany, biały;
¼ tuz. ręczników tureckich:
1 spodnica biała z szeroką wstawką i z zakładkami;
1 koszula męzka, mocna, fasonu francuskiego, z ukraińskim haftem;
6 serwet stołow. dużych, adamaszkowych;
1 obrus stołowy, adamaszkowy;
1 garnitur trykotowy, ciepły.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje złr. 2·75.

Serya VI. po złr. 3.

1 koszula damska dzienna. z cienkiej weby, ubierana recznym haftem;
1 koszula najmodniejszego fasonu, z cienkiej weby, bogato ubierana haftem;
1 kaftanik ranny damski, bardzo strojnie ubierany haftem i wstawkami:
6 chustek białych, prawdziw., batystowych;
6 par pończoch białych, cienkich;
6 prawdziwych ręczników adamaszkowych;
1 kapa trykot. do przykrycia łóżka, biała;
1 koszula męzka z prawdziwej weby irlandzkiej;
6 chustek webowych, cienkich, z modnemi brzegami kolorowemi;
1 parasol elegancki;

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 3 złr.

Naszą znaną **WEBĘ KING**, która przez pewną część naszych konkurentów tak źle i tak drogo naśladowaną jest, wyrabiamy wyłącznie tylko my w wypróbowanym w piękności i trwałości przez lat tyle gatunku, po następujących cenach:

1 sztuka	78 ctm. szer.,	20 mtr. długa,	na kalesony i grubszą bieliznę	złr. 7·—
1 „	88 „	„ 20 „ „	na cieńszą bieliznę, koszule, poszewki i t. d.	„ 8 50
1 „	175 „	„ 15 „ „	na prześcieradła, na materace	„ 11·80
1 „	175 „	„ 15 „ „	na prześcieradła pod kołdry .	„ 13·—

Zwracając łaskawą uwagę na powyższe ogłoszenie, nadmieniamy również, że posiadamy na składzie wielki wybór bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej w najlepszych gatunkach i najświeższych fasonach, oraz skład płócien krajowych i zagranicznych, od najtańszych do najlepszych, w bardzo wielkim wyborze.

Bardzo wielki skład pończoch damskich, męskich i dziecinnych, oraz wyrobów trykotowych.

Wyłączny skład **prawdziwej normalnej bielizny trykotowej prof. Dra Gustawa Jaegera.**

Dziękując Szan. Publiczności za łaskawe zaufanie, jakiem nas do tej chwili zaszczycać raczyła, polecamy się i nadal łaskawym względom.

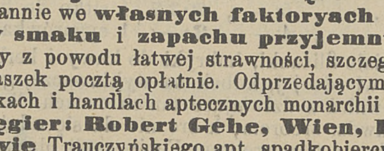
Z wysokim szacunkiem (2774-3-4)

M. Beyer i Spółka,

HANDEL PŁÓCIEN I BIELIZNY GOTOWEJ
w Krakowie, Sukiennice Nr. 12, 13 i 14, naprzeciw kościoła N. M. Panny.

Odznaczony na 15 wystawach zawsze jedyny pierwszemi medalami, ostatni raz w Londynie 1883 r., dwoma wielkiemi złotemi medalami za gatunek tranu i sposób jego przyrządzenia.

Piotra Möllera



najczystszy leczniczy tran z wątroby miętusów.

Ten tran wyrabiany bardzo starannie we **własnych faktoryach** Möllera ze **świeżych, zdrowych** wątrób miętusa, w **smaku i zapachu przyjemny**, polecają najgoręcej naj pierwsi koryfeusze lekarscy z powodu łatwej strawności, szczególniej też dla dzieci.

Cena 1 złr, 6 flaszek pocztą opłatnie. Odprzedającym zniżka.

Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach aptecznych monarchii i hurtownie w **głów. składzie dla Austryi-Węgier: Robert Gehe, Wien, III., Heumarkt 7.**

Składy mają: w **Krakowie** Trauczyńskiego apt. spadkobiercy, K. Wiszniewski apt., Jan Janiga kup.; w **Biały** A. Blumenthal apt.; w **Brzesku** W. Janoszek apt.; w **Dukli** J. Siebert apt.; w **Jarosławiu** Wisłocki apt., J. Rohm; w **Rzeszowie** A. Karpiński apt., J. Schaitter i Sp. kup.; w **Sędziszowie** J. Mizerski apt.; w **Podgórzu** J. Skalski apt.; w **Samborze** J. Aleksiewicz; w **Sokalu** Wysoczański apt.; w **Tarnowie** W. Müldner i Spół. kup., F. Leszczyński kup. (2591-4 8)

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie przy ulicy Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 20, — w Czerniowcach, w Rynku Nr. 2, poleca swojego wyrobu
znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

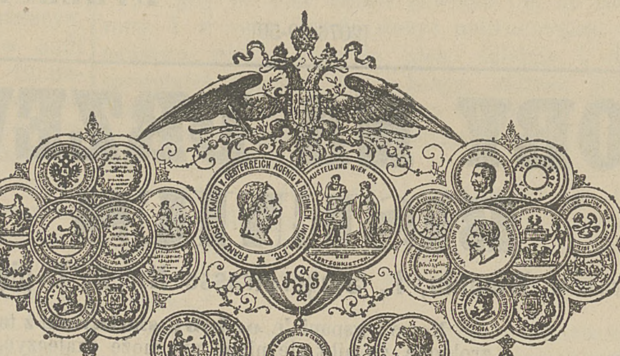
Powietrze lasów iglastych w pokoju!

otrzymuje się przez rozpylanie

kadzidła sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie uznane za najzdrowsze do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe i zakaźne. (1915-27-)

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.



Johann Skriván & Sohn

Ces. król. austryaccy

nadworni fabrykanci kapeluszy

w WIEDNIU, Graben 8.

Fabryka w Schwechat pod Wiedniem.

Posiadacze najpierwszych odznaczeń we fabrykacyi kapeluszy. Na wszystkich wystawach nagrodzeni pierwszemi medalami. Fabryka istnieje od 1844.

Celem zapobieżenia licznym naśladowaniom naszych słynnych w świecie wyrobów

kapeluszy męskich, damskich i dla dzieci

oświadczamy, iż **tylko wtedy** są **naszemi wyrobami**, jeżeli każdy kapelusz ma w podszewce **powyższy znak ochronny.**

☞ Do nabycia w każdym większym **handlu kapeluszy i mód** w kraju i za granicą.

W Wiedniu TYLKO Graben Nr. 8. (2700-3-3)

Johann Skriván & Sohn.



Na gwiazdkę!



poleca w największym wyborze

Wielki Magazyn „Zum Liebling"

najpiękn. i najnowsze zabawki dla **chłopców** i **panienek.**

Wybór za 1 złr. 95 cent.

dla panienek od 1—3 lat.

Piękny chrześniak z koszulką i włosami. Gospodarstwo domowe z zwierzętami domowemi i drobiem. Wielkie zwierzę na kółkach z naturalną skórą. Kukułka, krzyczący arlekin w bogatem srebrnem odzieniu. Kompletna wyprawa kuchenna. Piękny porcelan. serwis na 6 osób. Książka z kolor. obrazkami. Szczekający pies. Oryg. instrument metal., naślad. śpiew ptaka. Gra gwiazdkowa dla dzieci bar. zajmująca.

Wszystko razem z gustownem pudełkiem tylko 1 złr. 95 cent.

Wybór za 3 złr. 50 cent.

dla panienek od 3—5 lat.

Wielkie gustow. łóżko dla lalki ze stosowną lalką. Piękny koszyczek ręczny misternej roboty. Wielka gra do składania formy obrazków. Kompletne kuchenne urządzenie cynkowe. Wielki młynek do kawy wraz z szufladką. Pouczająca książka obrazkowa. Piękna kasa oszczędności w kształcie psiej budki, wraz z zamkiem. Wielki turecki serwis do kawy wraz z tacką. Szkoła szycia wedle systemu Fröbla.

Wszystko razem z gustownem pudełkiem tylko 3 złr. 50 cent.

Wybór za 5 złr. w. a.

dla panienek 5—10 lat.

Elegancko ubrana duża lalka. Eleg. porcelan. serwis do kawy lub herbaty, na 6 osób. Piękna pachnąca igielniczka wraz z podarunkiem na gwiazdkę. Wielka kuchnia z wszystk. potrzeb. do gotowania przyrządami. Wielkie pudełko orzechowych mebli. Piękna portmonetka w formie muszli z alfenid. metalu. Przyjemna gra towarzyska jakoto: 2000 mil pod morzem! własący na wieżę, mała Francuzka. Gust. kasetka zawierająca komplet. garnitur do pisania, szablony i cyfry. Piękna kasetka miniatur. wykładana atłasem, zawier. papiery list. i kowerty. Wielki neceser do szycia z kompl. urządzeniem.

Wszystko razem z gustownem pudełkiem tylko 5 złr. w. a.

Wybór za 3 złr. 50 cent.

dla chłopców od 3—5 lat.

Bębenek turecki z talerz. Wielki kalejdoskop z 500 zmianami. Niklowy zegarek remontoir z łańcuszkiem. Szafka z narzędziami. Bąk w pstrych farbach. Gra pocztowa na sposób rosyjski. Głośno-brzmiąca ocarina. Wielki metalowy wagon omnibusowy z koniem. Szwajcarskie kostki budowlane. Wielka trąba.

Wszystko razem z gustownem pudełkiem tylko 3 złr. 50 cent.

Wybór za 1 złr. 95 cent.

dla chłopców od 1—3 lat.

Nowe diorama z muzyką. Głośno brzmiący bęben. Szwadron huzarów. Wiedeński tramwaj z koniem. Wielka mosiężna trąba sygnałowa. Kalejdoskop. Ładna owieczka z naturalną wełną. Piękna książka z kolorowemi obrazkami. Dźwięczna szałamaja. Bardzo dźwięczna metalofonowa gra dzwonów.

Wszystko razem z gustownem pudełkiem tylko 1 złr. 95 cent. w. a.

Wybór za 5 złr. w. a.

dla chłopców od 5—10 lat.

Mały architekt (najnowszy system budowniczy). Kompletny przyrząd do pisania w kształcie karabina zawierający ołówek, raczkę i scyzoryk. Harmonia z podwójn. dzwonkami. Najnowszy instrument naśladujący głos organów. Transparentowy malarz, najnowszy w tym rodzaju z obrazkami transparentowemi. Wielki aparat stołowy kręgielniany z wiszącą kulą pięknie politurowanego drzewa masywnego. Kompletna latarnia magiczna z 6 obrazkami i przepisem użycia. Elegancki alfenidowy przyrząd do pisania z hermetycznen zamknięciem, cały pozłacany. Wspaniały wykonawca obrazów gwiaździstych ze zmieniającemi się obrazkami. Pięknie oprawiona notatka.

Wszystko razem z gustownem pudełkiem tylko 5 złr. w. a.

Wielki Magazyn „Zum Liebling"

Wien, II., Praterstrasse Nr. 26, Wien. (2701-5-5)

Przesyłka za gotówkę lub zaliczką pocztową. **Założony w r. 1860.** Illustr. katalogi opłat. i darmo.

☞ Oprócz naszego **głównego składu w Wiedniu** nie ma **żadnej** filii. ☜

Osłabienie męzkie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra Wruna

PROSZEK PERUWIAŃSKI

SCHUTZ-MARKE DR WRUN

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu **osłabieniu części rodnych i płciowych**, i tym sposobem usunąć u **mężczyzny osłabienie męzkie (impotencyą)**, a u **kobiet niepłodność**. Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w **osłabieniach spowodowanych wskutek straty soków i krwi**, a szczególniej w **osłabieniach męzkich wskutek wyuzdań, samogwałtu i nocnych pollucyj** (jako jedynych skutków osłabienia); również we wszystkich **chorobach nerwowych**, jak: osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bolach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, osłabieniu, melancholii, uporczywem zatkaniu, nerwowem drżeniu rąk i nóg, niedokrewności i t. d.

Żaden środek znany w medycynie nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona.

☞ Cena pudełka z dokładnym opisem 1 złr. 50 cnt. ☜

Składy w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** aptek., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski.— Skład centralny i rozsyłkowy ma Al. Gischner aptek. zur Weilburg w **Baden** (Weikersdorf) pod Wiedniem. [2592 5-20]

Osoba młoda, z dobremi świadectwami, życzy sobie objąć miejsce na wsi lub w mieście, przy gospodarstwie lub też jako panna. — Bliższa wiadomość pod adresem: **J. C., Kraków, ul. Zielona 140, II. p.** (2860-2-3)

Oedenburg. wina węgierskie

na składzie u **Antoniego Schulza**

przy ulicy Krupniczej pod Nr. 17,

poleca Szanownej Publiczności białe wina w butelkach po 41, 60, 70 c., złr. 1, 1·20, czerwone wina w butelkach po 51, 60 c. i po 1 złr. Na beczki znacznie taniej. — Skrzynki i opakowanie liczy się po cenie kosztów. (2845 5-10)



Rozsyłkę win

w bardzo praktycznych oplatan. gąsiorkach, zawierających 4 litry czyli 5½ butelek, do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia

SKŁAD WIN
Jana Baumana w Bochni.

Ceny wraz z gąsiorkiem:

Gąsior. hegyalajskiego Nr. I.	złr.	2·30
„ „ Nr. II.	„	2·50
„ „ Nr. III. . . .	„	2·75
„ samorodnego	„	3·10
„ „ szlach. Nr. I. .	„	3·60
„ „ „ Nr. II. .	„	4·20
„ maślacza I. putowego	„	4·75
„ maślacza II. putowego	„	6·—
„ maślacza III. putowego . . .	„	7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. putow.	„	12·—
„ Erlauera czerwonego	„	2·45
„ Erlauera czerwonego starszego .	„	3·—
„ Mailberger aust. biał.	„	2·60
„ Gumpoldskirchner aust. biał. 1872	„	3·20
„ Koniaku francuskiego słynnej firmy Barnet & Fils w Cognac . . .	„	11·50
„ Koniaku starego z r. 1865 Grande fine Champagne	„	18·—

Zamówienia uskutecznia natychmiast. (2895-3-10)



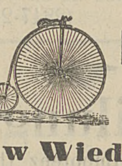
WEYLA stołek kąpielowy do opalania

jest najpraktyczniejszym podarunkiem na gwiazdke. **L. Weyl**, posiadacz c. k. przywileju, **w Wiedniu, I., Wallfischgasse Nr. 8.** Także na miesięczne spłaty. — Illustrowany cennik darmo. (2894 2-30)

Szczególności welocypedów DLA DZIECI

(2275-31-36)

angiel. systemów,



Engler & Klein
fabryka bicyklów i tricyklów,



w Wiedniu, VII., Kaiserstrasse 41.

Illustr. cenniki na porę 1887 r. darmo i opłatnie.

CHOROBY PIERSIOWE

SYROP z PODFOSFORANU WAPNA

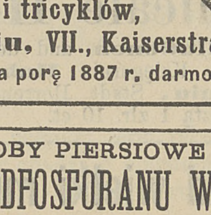
pp. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych*; *leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników*; *powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszlaniu*, tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [2707-2-]

Nowość!



Nowość!

Ozdoby na drzewko,

przedmioty żartobliwe na loteryjki.

A. ERNST,

Wien tylko **„zur Stadt Paris" I., Kärntnerstrasse 59.** **Wien**

Grupa I. 30 różnych **przedmiotów na drzewko** dla zupełn. wspaniałego ozdobienia drzewka **złr. 1·25.**

Grupa II. 60 wspaniał. **przedmiotów na drzewko,** między temi świeczniki z świeczkami, aniołek na drzewko, włosy na drzewko, złocone szyszki, niezapalny śnieg na drzewko, bombonierki metalowe, złocone orzechy i inne bardzo piękne przedmioty tylko **złr. 2·80.**

Grupa III. 90 różnych **przedmiotów na drzewko,** mianowicie: złocone szyszki, lichtarzyki na drzewko, świeczki, śliczne bombonierki metalowe, aniołek na drzewko, niezapalny śnieg na drzewko, włosy na drzewko, różnokolor. kule na drzewko wraz z różnemi pięknemi ozdobami dostatecznemi na ubranie pięknego drzewka tylko **złr. 3·80.**

Grupa IV. 135 wspaniałych przedmiotów mianowicie: pyszne świeczniki z świeczkami, jedwabny aniołek na drzewko, włosy na drzewko, starzec z brodą na drzewko, złocone szyszki, orzechy, bonboniery różne, róże na drzewko, girlandy lodowe, sople lodowe, komety, gwiazdy i inne śliczne rzeczy tak, że to drzewko jest ozdobą każdego stołu tylko **złr. 5·80.**

Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką. Cenniki darmo i opłatnie. (2862-4-5)

WYBORNE
siedmiogrodzkie wina wyskokowe

w najlepszym gatunku, słodkie i ogniste, jak tokajskie, bardzo smaczne wina na wety, rozsyłam w butelkach koszykowych zawierających 3 litry za zaliczką 3 złr. 60 c. opłatnie do każdej stacyi pocztowej.

Również rozsyłam stare wyborne wina stołowe po 25 c. za litr, w gustownych butelkach koszykowych lub baryłkach zawierających 25 do 50 litrów. Przy zakupnie większej ilości tańsze ceny. (2531-19-20)

F. J. MISSELBACHER,
Torda, Siebenbürgen, Ungarn.

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*